



KRONIKA POLONII

BULLETIN OF THE COUNCIL OF POLISH ORGANISATIONS IN THE ACT INC

NR 100

| ROK XXVIII

| ISSN NO 1448-1758

| WWW.POLESACT.ORG.AU

| GRUDZIEŃ 2012



CELEBRATING OUR

100TH *Issue*

SETNA EDYCJA
KRONIKI POLONII

NASZ JUBILEUSZ

RADA ORGANIZACJI
POLSKICH

KLUB ORZEŁ BIAŁY

KRASNOLUDKI

KOŁO SPK NR 5

POLSKA SZKOŁA

KLUB SENIORA

POŻEGNANIE KSIĘDZA

KULTURA-WYDARZENIA

POLACY Z CANBERRY

KRESY-SIBERIA

RZEŻBA Z AUSTRALII

KOŚCIUSZKO HERITAGE

POLSKI WOŁONTARIUSZ

MŁODE POKOLENIE

KORESPONDENCJA Z
WARSZAWY

TO WARTO WIEDZIEĆ

WESOŁYCH ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA
ORAZ ZDROWIA I WSZELKIEJ POMYŚLNOŚCI W NOWYM ROKU 2013

WSZYSTKIM CZYTELNIKOM NASZEGO PISMA
ŻYCZY REDAKCJA KRONIKI POLONII W CANBERZE

OD REDAKCJI

Aleksandra Płazińska



Drodzy Czytelnicy, oddajemy w Wasze ręce bardzo dla nas specjalny numer Kroniki – setny. Jesteśmy dumni z tego, że właśnie nam udało się osiągnąć ten szczególny jubileusz, na który złożyły się lata pracy kilku kolejnych zespołów redakcyjnych.

Mimo, iż nasze wydawnictwo przechodziło w ciągu tego czasu wiele zmian i kryzysów, wydawane jest nieprzerwanie od 28 lat i to jest dużym sukcesem środowiska polonijnego Canberry.

Setny numer Kroniki Polonii oraz setna rocznica ustanowienia stolicy Australii – Canberry, przypadająca w 2013 roku, to dwie specjalne okazje, które redakcja pragnie połączyć ze sobą i upamiętnić w dwóch kolejnych numerach Kroniki.

Mamy nadzieję, że z zainteresowaniem przeczytacie krótką historię Biuletynu i Kroniki, w której chcieliśmy przede wszystkim przypomnieć nazwiska osób z naszym wydawnictwem związanych. Z kolei w artykule *Znani Polacy z Canberry* przedstawiamy postaci kilkunastu Polek i Polaków z Canberry, o których wszyscy powinniśmy wiedzieć. Poprzez swoją pracę społeczną czy też osiągnięcia zawodowe zasługują na wyróżnienie. Więcej nazwisk umieścimy w następnym numerze. Bardzo prosimy państwa o zgłaszanie znanych Wam osób, o których warto napisać (wraz z krótką informacją biograficzną oraz zdjęciem).

Polecamy też inne ciekawe artykuły – poczynawszy od "zakulisowej" relacji z Olimpiady w Londynie, poprzez informacje o interesujących wydarzeniach kulturalnych w Canberze, korespondencję z Warszawy, po sprawozdania z działalności organizacji polonijnych oraz różne ciekawostki.

Rozpoczynamy także nowy cykl – *Nasze Młode Pokolenie*, w którym będziemy przedstawiać ciekawe sylwetki dwudziesto- i trzydziesto-latków, pochodzących z Canberry.

Milej lektury. ■

FUNDUSZ KRONIKI

DOTACJE

\$200	dotacja anonimowa
\$100	Ala Continental Beauty Salon
\$70	Stefania i Witold de Waldorf
\$50	Barbara Witrzens, Aleksandra i Adolf Kozioł, Irene Tomaszewska, Helena Michel, Frank Żurek
\$25	Grażyna Milewska
\$20	Krystyna i Zbigniew Kowalscy, Maria Kwasigroch, Małgorzata i Ryszard Majchrzak, Marianna Dziubińska
\$10	Henryk Kustra

Wszystkim ofiarodawcom Redakcja składa serdeczne podziękowanie.

Czeki na Fundusz Kroniki prosimy wystawiać na

**Council of Polish Organisations in ACT,
PO Box 6093 O'Connor ACT 2602**

z koniecznym zaznaczeniem na odwrocie cheku oraz kopercie „POLISH CHRONICLE”. Osoby pragnące dokonać wpłat gotówką na Fundusz Kroniki prosimy o skontaktowanie się z Wandą Całką tel. 6248 6842. ■

KONTAKTY POLONIJE

Rada Organizacji Polskich w ACT Rej.

Council of Polish Organisations in the ACT Inc.

Prezes Eva Roslan ☎ 0401 715 567 | ✉ plcouncilact@gmail.com

Sekretarz Małgorzata Anczewska ☎ 0406 592 388

Skarbnik Andrzej Alwast ☎ 6161 1044

Kronika Polonii / Polish Chronicle ✉ kronikapolonii@hotmail.com

Redaktor Aleksandra Płazińska ☎ 6262 3305

Koordynator Wanda Kiljańska-Całka ☎ 6248 6842

Klub Orzeł Biały / Polish Australian White Eagle Club

Prezes Eta Rogoyska ☎ 6248 8563

Sekretarz Wanda Horky ☎ 6259 5099 | ☎ www.whiteeagleclub.org.au

Dom im. Mikołaja Kopernika, 38 David Street, Turner ACT 2612

Stowarzyszenie Polskich Kombatantów Koło Nr 5

Polish Ex-Servicemen's Association in Australia Branch No 5

Prezes Andrzej Alwast ☎ 6161 0144

Grażyna Milewska ✉ secretary@spkcanberra.org.au

☎ www.spkcanberra.org.au | 38 David Street, Turner ACT 2612

Polska Szkoła Przedmiotów Ojczystych w Phillip

Polish Language School at Phillip

✉ polishschoolcanberra@gmail.com

✉ www.polishlanguageschool.websyte.com.au

Grupa przedszkolna „Krasnoludki” w Canberze

Polish Playgroup in Canberra

Koordynator Kasia Mikołajczak ☎ 0418 633 378

Magda Ziemska ☎ 0422 079 660

Grupa Taneczna Wielkopolska / Wielkopolska Polish Dance Group

☎ www.wielkopolska.websyte.com.au

Towarzystwo Sztuk Pięknych w Canberze / Polish Art and Craft Society

Przewodnicząca Eta Rogoyska ☎ 6242 9013

Polski Instytut Historyczny w Australii

Polish Historical Institute of Australia

Dyrektor Wanda Horky 6259 5099 | ✉ director@polhistinst.org.au

Polskie Centrum Katolickie im. Jana Pawła II / Polish Catholic Centre

☎ 6295 2603 ☎ www.jpipcc.org.au | ☎ www.tchr.org/australia

211 Goyder Street, Narrabundah ACT 2604

Australijsko Polska Rada Biznesu Rej.

Australia Poland Business Council Inc.

Sekretarz Eugeniusz Bajkowski ☎ 6249 6128 | ✉ apbci@tpg.com.au

Polski Klub Seniora w ACT Rej. / Polish Seniors Club in the ACT Inc.

Prezes Jadwiga Chwiałkowska ☎ 6297 1089

✉ jadzia51@yahoo.com.au

Sekretarz Maria Bogatko | ☎ 6299 2884

211 Goyder Street, Narrabundah, ACT 2604

Australijski Instytut Spraw Polskich

Australian Institute of Polish Affairs (AIPA)

Wiceprezes Aleksander M. Gancarz ☎ 6161 8654

✉ aipacanberra@gmail.com | ☎ <http://www.aipa.net.au>

Towarzystwo Przyjaciół Chopina, Australia

Friends of Chopin Australia Inc.

Prezes Wanda Horky ☎ 6259 5099 | ✉ wwhorky@gmail.com

Sekretarz Ben James ☎ 0466 620 825 benjamin.james@inet.com.au

KRONIKA POLONII

Council of Polish Organisations in the ACT Inc.

PO Box 6093 O'Connor ACT 2602

Print Post Approved PP229219/00019

Wydawca: Rada Organizacji Polskich w ACT Rej.

Zespół Redakcyjny:

Redaktor: Aleksandra Płazińska

Koordynator: Wanda Kiljańska-Całka

Korektor: Majka Woźniak

Granty: Małgorzata Anczewska

Szata graficzna: Monika McKinlay, Agnieszka Liso

Współpracownicy: Iwona Żórawska, Aleksander M. Gancarz

Nakład: 600 egzemplarzy

Internet: www.polesact.org.au

E-mail: kronikapolonii@hotmail.com

Publikowane materiały wyrażają opinie ich autorów, niekoniecznie zgodne z opinią redakcji. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść oraz ewentualne nieścisłości czy błędy, zastrzega sobie prawo do skrótów i zmian. W związku z ograniczeniami objętości i formatu Kroniki, Redakcja zastrzega sobie prawo wyboru tekstów dopuszczonych do druku.

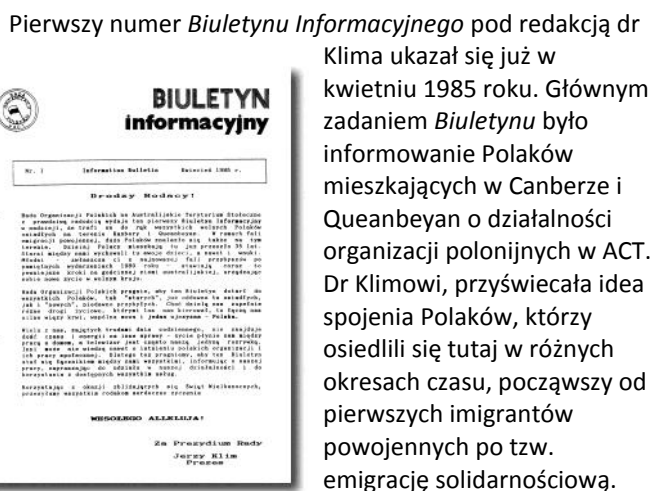
NASZ JUBILEUSZ

Opracowała Aleksandra Płazińska

Czy to możliwe??? 100. numer i dwudziesty ósmy rok istnienia polonijnego, regularnego wydawnictwa Canberry. A jednak, mimo wielu trudności – począwszy od problemów finansowych po brak chętnych do pracy i pomocy – *Biuletyn Informacyjny* a później *Kronika Polonii* ukazują się nieprzerwanie od prawie trzydziestu lat.

Mimo, iż kilkakrotnie pisaliśmy o naszych początkach, chcemy zrobić to pokrótce jeszcze raz – podsumować lata pracy wielu osób, które bezinteresownie poświęcały swój czas i umiejętności wierząc, że robią coś ważnego i pożytecznego.

W latach 50. wydawano okazjonalnie i przez krótkie okresy czasu różne polonijne pisemka. W roku 1984 została powołana do życia Rada Organizacji Polskich w ACT, której pierwszym prezesem został dr Jerzy Klim. Dr Klim był już wtedy doświadczonym działaczem społecznym. Jednym z pierwszych jego celów było stworzenie regularnego polonijnego wydawnictwa w ACT.

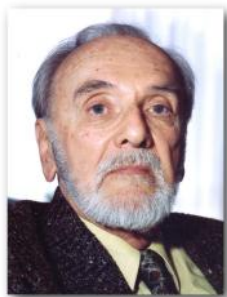


BI Nr 1 kwiecień 1985 r.

podtrzymywanie dobrego imienia Polski oraz przekazywanie informacji o bieżącej sytuacji politycznej i gospodarczej w kraju. W pierwszym numerze *Biuletynu* czytamy:

„Rada Organizacji Polskich pragnie, aby ten Biuletyn Informacyjny dotarł do wszystkich Polaków, tak „starych”, już osiadłych tu od dawna, jak i „nowych”, niedawno przybyłych. Choć dzielą nas zupełnie różne drogi życiowe, którymi nas los pokierował, to łączą nas silne więzy krwi, wspólna mowa i jedna Ojczyzna – Polska”.

W latach 1985-1995 *Biuletyn Informacyjny* ukazywał się cztery razy w roku, redagowany i wydawany wyłącznie przez dr Klimę. Trzeba pamiętać, że w tych, jeszcze „przed komputerowych” czasach było to nie lada zadanie dla jednej osoby – pisanie artykułów, korekta i przepisywanie na maszynie tekstów dostarczanych przez organizację, obróbka zdjęć, koordynacja wszelkich zadań związanych z drukiem i kolportażem. W pracach tych pomagała grupa ochotników, bez których wydawanie *Biuletynu* nie byłoby możliwe. Wspomnijmy



Dr Jerzy Klim,
założyciel Kroniki Polonii

**...‘Rada Organizacji
Polskich pragnie, aby
ten Biuletyn
Informacyjny dotarł do
wszystkich Polaków’...**

przynajmniej kilka osób: Rosanna Horn zaprojektowała szatę graficzną strony tytułowej oraz logo Rady Organizacji Polskich, które na niej widnieje do tej pory, Adam Rustowski dokonywał przez długi okres korekty tekstów, Józef (Karol) Zawartko przygotowywał zdjęcia siatkowe, pierwszą stronę *Biuletynu* wielokrotnie zdobiły rysunki Zdzisława Genka, a od grudnia 1991 r. Arek Fabjanowski regularnie przygotowywał *Przegląd wydarzeń w Polsce*.

Po dziesięciu latach wydawania *Biuletynu Informacyjnego*, z inicjatywy Stanisława Kulskiego, grupa ochotników zawiązała po raz pierwszy zespół redakcyjny. Postanowiono zmienić nazwę na *Kronika Polonii*, zmienić nieco szatę graficzną, a przede wszystkim rozszerzyć tematykę wydawnictwa. I tak w lutym 1995 roku ukazał się kolejny, 41 numer pod nazwą *Kronika Polonii*.

Postanowiono też zwiększyć częstotliwość wydawania *Kroniki* i rzeczywiście do września ukazywała się ona co miesiąc. Jednakże te ambitne plany nie powiodły się, głównie ze względów finansowych, i od września 1995 roku *Kronika* znowu wydawana była jako kwartalnik.

Regularnie zaczęły ukazywać się nowe rubryki tematyczne: *Kącik dla dzieci* redagowany przez Teresę Kulską i Marylę Rzęśnicką, *Infostrada* Marka Samocia (informacje komputerowe), rozpoczęty już wcześniej cykl *Przegląd wydarzeń w Polsce*, przygotowywany głównie przez Arka Fabjanowskiego (w kilku numerach zastąpił go Ryszard Majchrzak), a także teksty Stanisława Kulskiego. Dr Jerzy Klim w dalszym ciągu pełnił rolę redaktora naczelnego pisząc od czasu do czasu artykuły, a także prowadząc rubrykę *Groch z Kapustą* (ciekawostki z kraju). Przez wiele lat szczególnie aktywna była Irena Ślaska-Bell, która pozostała w pamięci wielu czytelników jako autorka pełnych humoru i ciekawych spostrzeżeń felietonów obyczajowych, drukowanych w kilku cyklach, a więc: *Z życia wzięte*, *Skąd my to znamy*, *Kącik emeryta* czy też interesujących tekstów o Canberze *Spacerkiem po dzielnicach* i sprawozdań z wydarzeń

kulturalnych. Pojawiły się wywiady z ciekawymi osobami, pióra Arka Fabjanowskiego oraz Ireny Ślaskiej-Bell. Zamieszczane też były obszernie informacje o pracy i osiągnięciach polskich szkół: w Phillip (Bogumiła Kocik), i Belconnen (Urszula Pietkiewicz, Teresa Zubowicz). *Kącik*

młodzieżowy (redagowany głównie przez Halinę Stawską) zamieszczał fragmenty prac szkolnych (wypracowania, wywiady) dzieci i młodzieży ze szkoły w Phillip. Okładki *Kroniki* często zdobiły zdjęcia Jerzego Klimy, Basi Meder i Bogdana

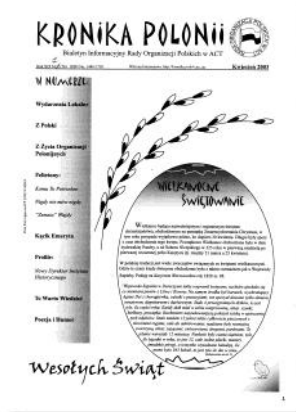


BI Nr 40 grudzień 1994 r.



KP Nr 41 luty 1995 r.

Sikorskiego. Oczywiście każdy numer *Kroniki* w dalszym ciągu przynosił sprawozdania z działalności organizacji polonijnych na terenie ACT, pisane przez przedstawicieli tychże organizacji.



KP Nr 76 kwiecień 2003 r.

również Wanda Kiljańska-Całka zajmująca się zbieraniem funduszy (dotacji od czytelników) i wyszukiwaniem reklamodawców. Tematycznie pismo nie uległo dużym zmianom – głównym zadaniem *Kroniki* w dalszym ciągu było informowanie Polonii Canberry o życiu naszej społeczności i naszych organizacji. Pojawiły się nowe rubryki: *Profile*, w których zaczęto przedstawiać postaci Polaków związanych z miejscową Polonią oraz *To warto wiedzieć*, czy *Kącik Ireny*. *Kronika* nadal drukowana była w 1000 egzemplarzy, postanowiono jednak wydawać tylko 3 numery rocznie, jednocześnie powiększając objętość pisma z 20 do 28 stron.

Niedługo do redakcji dołączyła Ola Płazińska, która objęła pieczę nad czystością językową i stylem, sprawdzając wszystkie teksty kierowane do druku. Rosanna Horn zajęła się stroną graficzną *Kroniki* i przygotowywała każdy numer w ostatecznej formie gotowej do druku. W ciągu sześciu lat, pod kierownictwem Arka Drozdy zespół *Kroniki* działał bardzo sprawnie dzieląc różne niezbędne funkcje pomiędzy swoich członków. Staraliśmy się wprowadzać nowe interesujące tematy – i tak mieliśmy cykl *Tradycje* opisujący polskie zwyczaje i obrzędy związane z różnymi specjalnymi okazjami, *Kącik językowy* czy *Wspomnienia kulinarne* (opracowywane przez Olę Płazińską), *Kącik Krakusa*, ukazujący się zawsze na ostatniej stronie (redagowany przez Jacka Płazińskiego), czy korespondencje z Warszawy przysyłane przez Iwonę Żórawską. Wielokrotnie ciekawe artykuły pisali również Eugeniusz Bajkowski i Aleksander M. Gancarz. Wiele czasu



w organizację kolportażu *Kroniki* włożył Arek Fabjanowski, którego zadaniem było odbieranie gotowej *Kroniki* z drukarni i jej wysyłka pocztą. Składanie pisma zwykle odbywało się w polskiej szkole w Phillip przy udziale rodziców i nauczycieli. Koszty związane z drukiem i wysyłką *Kroniki* finansowane były przede wszystkim przez Fundusz Wilczyńskiego oraz, w mniejszym stopniu, z dochodów z reklam i dotacji czytelników.

Grudniowy numer *Kroniki* z roku 2009 był ostatnim jaki został zredagowany przy udziale Arka Drozdy. Z powodu braku osób chętnych do przejęcia jego roli, przez kilka miesięcy ważyły się losy naszego pisma. Na dodatek, w tym samym czasie, ze współpracy z *Kroniką* zrezygnowało jeszcze kilka osób: Arek Fabjanowski i Beata Tworek-Matuszkiewicz, a później jeszcze Irena Ślaska-Bell. Osoby, które pozostały w bardzo okrojonym zespole redakcyjnym zdawały sobie sprawę, że jeżeli teraz przerwiemy wydawanie *Kroniki*, może to być koniec polonijnego wydawnictwa w Canberze. Czas uciekał i trzeba było zacząć myśleć o następnym numerze. Niejako z braku innego wyjścia, Ola Płazińska, która do tej pory pełniła rolę edytora, przejęła również obowiązki koordynatora całego przedsięwzięcia. Wanda Kiljańska-Całka zajęła się ochotczo sprawami organizacyjnymi i trzeba tu przyznać, że bez jej udziału i entuzjazmu byłoby z *Kroniką* bardzo krucho.

Praktycznie cała praca musiała być wykonana przez dwie osoby – począwszy od korespondencji z organizacjami członkowskimi Rady, wielokrotne przypomnienia o terminach składania materiałów, sprawdzanie tekstów, utrzymanie istniejących rubryk, a więc przejęcie pisania artykułów, szukanie nowych ciekawych tematów i ich opracowanie, itd.... Na szczęście Oli i Wandzie ciągle pomagała Majka Woźniak, której zadaniem jest pilnowanie poprawnej ortografii i aby nie brakowało nigdzie polskich ogonków i laseczek, nie było podwójnych odstępów między słowami, a wszystkie teksty miały ten sam rodzaj i rozmiar czcionki. Rosanna Horn w dalszym ciągu czuwała nad graficzną stroną pisma i przygotowywała całość do druku. Do naszego zespołu dołączyła Małgorzata Anczewska, której bardzo ważną misją jest staranie się o granty z różnych źródeł. Dzięki jej pracy otrzymaliśmy w ciągu ostatnich dwóch lat kilka grantów,



KP Nr 94 grudzień 2009 r.



między innymi z ACT Office of Multicultural Affairs, a nawet Konsulatu Generalnego RP w Sydney.

W czerwcu 2010 roku ukazał się pierwszy numer *Kroniki* zredagowany przez nasz nowy, bardzo mały zespół. Od tej pory ciągle pracujemy właśnie w takim zmniejszonym składzie. Z powodu trudności finansowych (Fundusz Wilczyńskiego nie pokrywał już druku i kolportażu) postanowiliśmy wydawać *Kronikę* tylko dwa razy w roku – ale chyba lepiej mniej niż wcale. Wydaliśmy pięć numerów – nie łąda to wyczyn wzięwszy pod uwagę, że sami zdobyliśmy fundusze na pokrycie wszystkich kosztów. Tutaj należą się serdeczne podziękowania niestrudzonej Wandzie zbierającej dotacje, państwu Krystynie i Mirosławowi Piotrowskim, którzy w czerwcu 2010 r. pokryli całkowity koszt druku jednego numeru, oraz wszystkim naszym czytelnikom – dzięki ich dotacjom *Kronika* ciągle jeszcze istnieje. Dotacje czytelników zawsze stanowiły ważną, nie mniej jednak małą część finansów *Kroniki*. W ciągu ostatnich dwóch lat dotacje znacznie wzrosły, co nas niezmiernie cieszy, bo jest między innymi dowodem na to, że nasza praca jest doceniana i nie wszyscy wyrzucają *Kronikę* do kosza bez zaglądnięcia do niej – są też tacy, którzy ją czytają i zależy im żeby ciągle ją otrzymywać.

Udało nam się zmniejszyć koszty druku i wysyłki naszego pisma poprzez zmniejszenie nakładu do 600 egzemplarzy. Mogliśmy to zrobić ponieważ część naszych czytelników, mająca stały dostęp do Internetu, zadeklarowała się, że życzy sobie otrzymywać *Kronikę* w formie elektronicznej. I tutaj znowu Wanda poświęciła wiele czasu i pracy na uaktualnienie istniejącej listy adresów pocztowych oraz stworzenie nowej listy adresów internetowych. Każdy numer *Kroniki* jest teraz wysyłany na ponad 300 adresów elektronicznych; ci z państwa, którzy wolą tradycyjną wersję, otrzymują *Kronikę* pocztą. Poza tym *Kronika* jest regularnie umieszczana na stronie internetowej Rady Organizacji Polskich w ACT (www.polesact.org.au) i jest tam dostępna dla wszystkich zainteresowanych.

Zespół redakcyjny ma dużą satysfakcję z bezwarunkowego poparcia jakiego udziela nam Rada Organizacji Polskich w ACT, działająca od stycznia bieżącego roku w nowym składzie i pod kierownictwem doskonałej organizatorki Ewy Roslan. Wielką



KP Nr 95 czerwiec 2010 r.

***Kronika* jest regularnie umieszczana na stronie internetowej Rady Organizacji Polskich w ACT www.polesact.org.au**

pomocą jest zaangażowanie i chęć współpracy organizacji członkowskich. Nasz jubileuszowy numer grudniowy, który właśnie państwo otrzymaliście, mógł być wydany w kolorze (co podwaja koszty druku) dzięki temu, że po raz pierwszy od kilku lat Rada mogła przeznaczyć część dochodu z Funduszu Wilczyńskiego na cele *Kroniki*.

Na zakończenie redakcja chciałaby bardzo serdecznie podziękować wszystkim osobom, które pomagają w przygotowaniu *Kroniki* do wysyłki pocztą. Świeżo wydrukowane numery *Kroniki* muszą być odpowiednio złożone, sklejone banderolą i posortowane według kodów pocztowych. Od dłuższego czasu organizujemy

spotkania naszych pomocników w Klubie Orzeł Biały. Ola odbiera *Kronikę* z drukarni, Wanda drukuje naklejki z adresami, a zawsze życzliwa Julia Różycka banderole. Do składania

zasiada mniejsza lub większa grupa ochotników (im większa tym szybciej idzie praca). Nasze spotkania stały się już naszą małą kronikową tradycją. W świetnej atmosferze, przy filiżance kawy i nieodzownym pączku, *Kronika* niemalże, sama się składa! Naszymi stałymi pomocnikami są: Eva Roslan, Barbara i

Andrzej Alwastowie, Teresa i Andrzej Wojkowscy, Eta Rogoyska, Marta Chyb, Małgorzata Anczewska, Jacek Płaziński, Danuta Olejniczak z wnuczką Michasiem, Ela Nogalska, Dorota Janiszewska, Grażyna Milewska, Jadwiga Chwiałkowska, Iwona Adam, Hanna Moskwa, Ewa Starczewska, Mirosława Kwasik, Teresa Burzyńska, Majka Woźniak, Wanda Horky.

I tak dotarliśmy do grudnia 2012 roku i setnego numeru *Kroniki* – po raz pierwszy cały w kolorze i w nowej szacie graficznej będącej dziełem Moniki McKinlay i Agnieszki Liso. Mamy nadzieję, że artykuły w nim zamieszczone zaciekawia państwa i zachęcą do sięgnięcia po każdą następną *Kronikę*. ■



KP Nr 100 grudzień 2012 r





List prezesa Rady

Mijający rok był nie tylko bardzo pracowity, ale również burzliwy i stresujący dla mnie osobiście, jako nowego prezesa Rady Organizacji Polskich w ACT, jak i dla wszystkich naszych członków.

Wybory Prezydium Rady

Miałam inne plany na ten rok, ale niespodziewanie dla samej siebie, zgodziłam się na Specjalnym Walnym Zebraniu w końcu stycznia br., aby pełnić rolę prezesa Rady. W grudniu 2011 r., dość nieoczekiwanie, w wyniku niezwykle niekooperatywnej postawy i destrukcyjnego działania poprzedniego prezesa, istnienie Rady zostało zagrożone i wyglądało na to, że może się ona rozpaść. Wybór na funkcję prezesa oznaczał dla mnie, że członkowie Rady obdarzyli mnie zaufaniem i uznali, iż moje umiejętności i doświadczenie przydadzą się Radzie w trudnej sytuacji, w jakiej się znaleźliśmy. Sprawa ta została dokładnie opisana w dokumentach wysłanych do Komisji Arbitrażowej Rady Naczelnej Polonii Australijskiej jak również Office of Regulatory Services (ORS) Australijskiego Rządu Stanowego. Nie wdając się w detale tej sprawy uważam, że warto zacytować tu decyzję ORS:

"From the information received, the Office of Regulatory Services is satisfied that the committee has acted within the boundaries of the constitution and has not breached the legislation."

Obecny skład Prezydium Rady:

Prezes	Eva Roslan
Wiceprezes	Wanda Horky
Sekretarz	Małgorzata Anczewska
Skarbnik	Andrzej Alwast
Public Officer	Barbara Alwast
Przewodniczący Funduszu Prof. Wilczyńskiego	Teresa Wojkowska
Redaktor Kroniki Polonii	Aleksandra Płazińska
Komisja Rewizyjna	Wanda Kiljańska-Całka, Andrzej Kopras, Jadwiga Chwiłkowska

Działalność i Osiągnięcia

W tym roku Rada wykazała się w swojej działalności zgodą nie tylko myśli, ale również podejmowanych decyzji i działań. Wymieniam tu w dużym skrócie główne projekty, jak również osiągnięcia naszej działalności w 2012 roku:

- ✚ Cieszymy się z przyjaznej współpracy z Ambasadą RP w Canberze, jak i polskim Konsulatem Generalnym w Sydney;
- ✚ Zorganizowanie dziesięciu zebrań Rady, włącznie z dwoma Nadzwyczajnymi;
- ✚ Efektywna współpraca z wielokulturowymi organizacjami w ACT;
- ✚ Opublikowanie pierwszego Biuletynu Rady w języku angielskim (w formie elektronicznej) do szerokiego rozprowadzenia;
- ✚ Wsparcie dla Kroniki Polonii, jej czerwcowego a szczególnie grudniowego, setnego wydania w kolorze;
- ✚ Prezentacje i aktywne uczestnictwo we wszystkich

uroczystościach organizowanych przez Klub Orzeł Biały;

- ✚ Wsparcie dla Klubu Orzeł Biały podczas corocznego Festiwalu Wielokulturowego w Canberze;
- ✚ Rozwiązanie spraw finansowych Rady z dwoma instytucjami, kiedy to nasze fundusze nagle zniknęły z rachunków paraliżując naszą działalność, włącznie z problemem wydania czerwcowego numeru Kroniki (wielomiesięczne wysiłki);
- ✚ Przygotowanie dokumentów dla Komisji Arbitrażowej; prezentacje w tej sprawie na rocznym Zjeździe Rady Naczelnej Polonii Australijskiej w Brisbane;
- ✚ Napisanie dokładnego, wiele-stronicowego raportu z oryginalnymi załącznikami dla ORS;
- ✚ Złożenie podań o granty do kilku organizacji (z pozytywnym skutkiem), jak również wsparcie dla organizacji członkowskich w ich podaniach o dofinansowanie;
- ✚ Pomoc organizacji Kresy-Syberia w zorganizowaniu wspaniałej uroczystości dla upamiętnienia 70. rocznicy bohaterstwa Sybiraków;
- ✚ Przygotowanie, wspólnie z malarką Gosią Orzechowską, propozycji na polskie uczestnictwo w "Home" – community word project, który będzie stanowił część obchodów 100. urodzin Canberry w 2013 r.

W latach 2009-2011 byłam kierowniczką Polskiej Szkoły w Phillip i reprezentowałam tę organizację w Radzie. Wynikiem tego, jak i obecnej mojej roli, jest moje przekonanie, że Rada służąca, jako forum, gdzie przedstawiciele polskich organizacji spotykają się regularnie, współpracują, dyskutują, rozwiązują problemy i pomagają sobie wzajemnie, jest bardzo ważna dla nas wszystkich. Pomaga to nam również na godną reprezentację Polaków żyjących w ACT, na różnych forach.

Co roku członkowie Rady i ich organizacji oferują pomoc i pozytywnie wpływają, na jakość życia wielu Polaków mieszkających w ACT. Również w tym roku, ci wspaniali wolontariusze oferowali bezpłatnie setki godzin swoim organizacjom. Obecna Rada jest silną organizacją składającą się z mądrych, utalentowanych, pracowitych i pozytywnych ludzi, którzy zasługują nie tylko na szacunek i uznanie ode mnie, ale od całego społeczeństwa polskiego w Canberze. Wobec tego, jest to okazja dla mnie do podziękowania im od serca za ich całoroczny wysiłek, zaufanie, radę oraz wsparcie w tym trudnym roku.

Zachęcam wszystkich czytelników do pomyślenia o współpracy z Radą i polonijnymi organizacjami poprzez podzielenie się z nami waszym talentem oraz doświadczeniem.

Życzę członkom Rady, ich organizacjom oraz wszystkim Polakom, którzy czytają Kronikę, Wesołych Świąt oraz wyjątkowo udanego 2013 Roku. ■



Członkowie Rady wraz z przedstawicielem Komisji Arbitrażowej Rady Naczelnej;
od lewej: A. M. Gancarz (AIPA), B. Alwast (KOB),
A. Płazińska (Kronika Polonii), M. Pawlik (Komisja Arbitrażowa Rady Naczelnej),
W. Kiljańska-Całka (Komisja Rewizyjna), D. Olejniczak (Polska Szkoła),
M. Anczewska (sekretarz), E. Roslan (prezes)

FESTIWAL FILMÓW POLSKICH W CANBERZE

Aleksander M. Gancarz

Firma Puma Press, której szefem jest Tadeusz Matkowski, zorganizowała pierwszy Festiwal Filmów Polskich w Australii w Melbourne, Sydney oraz (w ograniczonym zakresie) w Canberze. Ambasador Andrzej Jaroszyński sprawował patronat nad festiwalem, a w organizacji festiwalu w Canberze pomagał miejscowy oddział Australijskiego Instytutu Spraw Polskich (AIPA).

W Canberze, w dniach 18-20 października 2012 r., zaprezentowano następujące filmy:

KRET w reżyserii Rafała Lewandowskiego

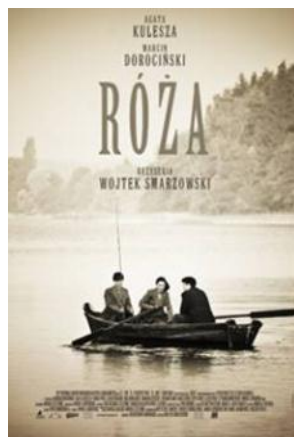
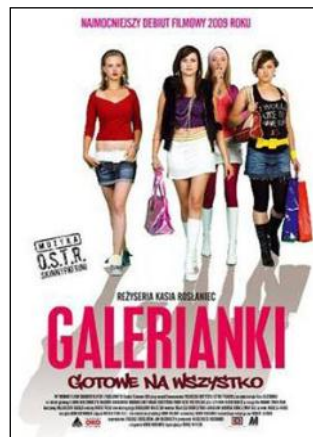
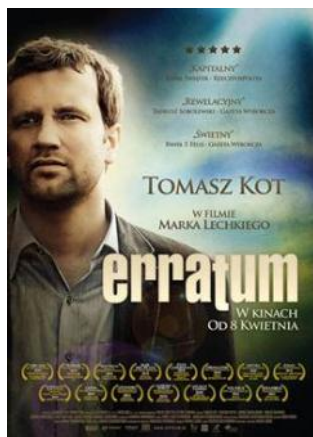
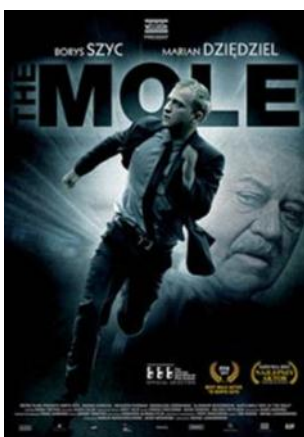
ERRATUM w reżyserii Marka Lechickiego

MÓJ ROWER w reżyserii Piotra Trzaskalskiego (na 37 Festiwalu Filmów Fabularnych w Gdyni w 2012 roku australijskie jury przyznało nagrodę Złotego Kangura, ufundowaną przez Puma Press, Piotrowi Trzaskalskiemu za reżyserię tego filmu)

GALERIANKI w reżyserii Katarzyny Rosłaniec

RÓŻA w reżyserii Wojciecha Smarzowskiego

Filmy wyświetlane były w kinie Arc Cinema w National Film and Sound Archive of Australia i cieszyły się dużą oglądalnością publiczności nie tylko polskiej, ale i australijskiej. ■



Szanowni słuchacze audycji polskiego radia stacji CMS 91.1FM w Canberze

Z końcem bieżącego roku, po wielu latach nieprzerwanej działalności kończymy nadawanie polskich audycji. W następnym wydaniu Kroniki zamieścimy obszerny materiał przedstawiający historię polskiego programu radiowego w Canberze.

Teraz natomiast chcielibyśmy serdecznie podziękować wszystkim Państwu za wierne słuchanie naszych programów i kontakt z nami.

Dziękujemy również wszystkim współpracownikom i twórcom polskich programów, którzy na przestrzeni lat działali w Polskim Komitecie Radiowym.

W imieniu Polskiego Komitetu Radiowego

Wiesław Królikowski





KLUB ORZEŁ BIAŁY

Eta Rogoyska

Sprawozdanie klubowe rozpocznę od sprawy dla Klubu najistotniejszej, a mianowicie zmiany Statutu Klubu (dawniej zwanym Konstytucją). W związku ze zmieniającymi się warunkami,

tak w środowisku polskim jak i szerzej w australijskim, dokument ten już od wielu lat wymagał istotnych zmian. Dotychczas wprowadzane zmiany ograniczały się jedynie do przeróbki poszczególnych, najbardziej nieaktualnych paragrafów, co w sumie doprowadziło do wielu powtórek i nieścisłości. Ponadto dokument wymagał uzgodnienia formy z wymogami australijskiego prawa. Zarząd Klubu powołał więc specjalną Komisję d/s Zmiany Konstytucji pod kierownictwem pani Wandy Horky, która bardzo sumiennie, przy współpracy członków Komisji, przygotowała propozycję nowej wersji.

W dniu 23 września br. Nadzwyczajne Walne Zebranie zatwierdziło nową Konstytucję i jej nową nazwę: *Statut*. Egzemplarz Statutu jest do wglądu w Klubie.

W tym samym dniu odbyło się również Walne Zebranie, na którym wybrany został nowy Zarząd Klubu. Oto on:

Prezes	Eta Rogoyska
Wiceprezes	Barbara Alwast
Sekretarz	Wanda Horky
Skarbnik	Edward Sulikowski
Public Officer	Julia Różycka
Członkowie:	Józef Zawartko, Wanda Kiljańska-Całka, Andrew Bajkowski, Mirosław Żarnowski

W skład Komisji Rewizyjnej weszli: Marek Stawski, Dorota Janiszewska, Michał Dylewski, Katarzyna Rymkiewicz-Hill.

Niezależnie od wszelkich zmian, Zarząd Klubu prowadzi nadal tą samą politykę służenia polskiemu środowisku w Canberze.

30-go września br. gościliśmy w Klubie znakomity zespół z Sydney z programem "Kabaret Starszych Panów". Kto pamiętał ten program z polskiej telewizji wiedział, jak wspaniałych tekstów i piosenek należało się spodziewać, a i wykonanie nie zawiodło. Przy prawie pełnej sali wszyscy bawili się świetnie.

Nie zawiódł również zespół tańca Lajkonik z Sydney, który miał swój występ 14-go października br. Zespół gościł u nas po raz drugi i po raz drugi zauroczył nas pięknymi strojami, energią i jakością programu.

Na liście imprez, które odbyły się ostatnio w Klubie nie może zabraknąć akademii zorganizowanej dla uczczenia Święta Niepodległości 11-go Listopada. W tym roku program akademii był wyjątkowo udany. Po wystłuchaniu hymnów, modlitwy i uczczeniu minutą ciszy poległych za wolność, wystąpienie miał ambasador RP Andrzej Jaroszyński. W swoim znakomitym i zwięzłym przemówieniu uświadomił nam, że w tym, jakże ważnym dla nas dniu, nie jesteśmy sami i

świętujemy swoje wyzwolenie wraz z innymi krajami Europy. Pan Arek Fabjanowski zaprezentował ciekawy, jak zwykle, referat na temat wydarzeń towarzyszących zakończeniu I Wojny Światowej. Na koniec części oficjalnej pani Eva Roslan wzruszyła nas pięknym wierszem Marka Grechuty o wolności.



*Uczniowie z Polskiej Szkoły
Od lewej: Konrad Kowalik, Madeleine Ronowska, Baltazar Pius, Ludwik Jędrzejowski, Natalka Patejuk-Aziz i Teresa Zubowicz | fot. Gosia Orzechowska*

W części artystycznej wystąpiła młodzież z Polskiej Szkoły w Phillip i grupa *Krasnoludki* a w mini-recitalu zagrał pan Mariusz Kalinowski. Chcielibyśmy w tym miejscu serdecznie podziękować pani Teresie Zubowicz (Szkoła) i wszystkim rodzicom *Krasnoludków* za trud włożony w przygotowanie dzieci i radość jaką nam dały swoim występem. Pan Kalinowski przedstawił bardzo piękny program muzyczny, a na koniec udało mu się nawet wciągnąć publiczność do śpiewania. Dziękujemy bardzo.

Akademii zakończyliśmy bardzo miłym akcentem jakim było spotkanie z panem Ambasadorem przy kawie i pączkach. Pan Jaroszyński podzielił się z nami wrażeniami z pracy dyplomatycznej w Australii i planami na "życie po Australii".

30 listopada nasza restauracja klubowa Kopernik zorganizowała zabawę Andrzejkową.

Ostatnie dwie imprezy roku to: Wigilia również organizowana przez Sławka i Teresę (restauracja) oraz Sylwester. *Wigilia* może przyjąć tylko 60 osób mamy więc nadzieję, że ci z państwa, którzy planują na niej być już zarezerwowali miejsce. Ideą organizowania *Wigilii* w Klubie jest umożliwienie osobom samotnym, ale nie tylko, spędzenia wieczoru w gronie przyjaciół, w polskim towarzystwie i przy tradycyjnym polskim stole wigilijnym.



Mariusz Kalinowski | fot. Eva Roslan

Jeżeli chodzi o zabawę sylwestrową postanowiliśmy wznowić tą tradycję ale w trochę innej formie. Już prawie od roku Klub współpracuje z Canberra Musician Club (CMC) wynajmując tej organizacji tanio salę na imprezy i rekompensując to sobie przez obroty w barze. Zakończenie Roku 2012 planujemy zorganizować wspólnie właśnie z CMC. Mamy już doświadczenie jak sympatyczne i kulturalne są ich imprezy, wiemy iż nie musimy obawiać się ekscesów. Wiemy również, że mają świetne zespoły a na Sylwestra zapewniają ich aż trzy. Zobowiązali się grać również muzykę dla



Ambasador RP Andrzej Jaroszyński | fot. Eva Roslan

Sylwester 2013

Klub Orzeł Biały oraz Canberra Musician Club

serdecznie zapraszają na
wieczór SYLWESTROWY
do Klubu Orzeł Biały,
38 David St. Turner, godz. 21.30

*Będzie to szalona i niezapomniana
noc rozpoczynająca ROK 2013.*

*Przy muzyce kilku zespołów
każdy znajdzie coś dla siebie.*

Konieczna rezerwacja biletów, ilość miejsc ograniczona.

W cenie biletu wliczona jest lampka szampana i przekąski podawane po północy.

Kolacja do nabycia w klubowej restauracji „Kopernik”

w godz. od 19.00 do 21.00 (zamówienie niezbędne, tel. 6248 8563)

Kontakt Eta Rogoyska | mobile 0466 185 458



Bilety \$30



osób ‘dorosłych’. Więcej informacji można znaleźć w ogłoszeniu. Serdecznie zapraszamy – zapewniamy dobrą zabawę.

Na zakończenie chcemy zwrócić uwagę na zmiany w wyglądzie naszego Klubu. Przede wszystkim wymienione zostały drzwi frontowe, które groziły już rozpadem i nie gwarantowały bezpieczeństwa Klubowi. Na froncie państwa Sławek i Teresa z Kopernika założyli klomby a Sławek wybudował mostek. Wszystko to dodaje Klubowi uroku i domowej atmosfery. Dziękujemy im za dbałość o Klub. ■



Krasnale na Akademii | fot. Eva Roslan



Od lewej: ks. Tadeusz Przybylak, Arkadiusz Fabjanowski, Eta Rogoyska prezes KOB, Ambasador RP Andrzej Jaroszyński | fot. Eva Roslan

*Wszystkim Czytelnikom Kroniki,
Przyjaciołom i Sympatykom
Zarząd Klubu Orzeł Biały
składa najserdeczniejsze życzenia
zdrowych i wesołych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz wszelkiej pomyślności w
Nowym 2013 Roku*





MOVEMENTS ON FRYDERYK CHOPIN

Wanda Horky



FRIENDS OF CHOPIN AUSTRALIA INC.

There have been some major activities regarding the Chopin Competition and the society established to run it.

2nd Australian International Chopin Piano Competition, 4-14 April 2013

The Vice-Chancellor Ian Young announced in May the overhaul of the School of Music's Bachelor of Music program with its associated staff changes including the departure of the School's Head, Professor Adrian Walter. In September Professor Peter Tregear was appointed as his replacement.

Due to these factors the Competition has been postponed. An announcement will be published as soon as another date is confirmed. We are optimistic there will be a second edition sometime in the near future.

Please visit the Chopin Competition website for up to date information <http://music.anu.edu.au/chopincompetition>

Friends of Chopin Australia Inc.

This is the new name of the society previously known as the Friends of the International Chopin Competition of Australia, established to run the competition with the ANU School of Music.

It was decided to change the name to broaden the focus, to include other Chopin activities, such as: research into the reception of Chopin's music in Australia, a series of soirees for members (recitals, lectures, book-readings, film screenings, children's activities, special events), an electronic newsletter *Nohant News* and maintaining a website www.friendsofchopin.org.au. Our motto is *Chopin in Australia's musical life*.

We are now an incorporated, not-for-profit national association with plans underway to be included on the Register of Cultural Organisations. This would give the organisation a deductible gift recipient status, allowing donations of \$2.00 to be tax deductible.

The President Wanda Horky recently visited Perth, WA, to establish a WA Branch of the Friends. It is hoped the inaugural meeting will be in February or March next year – on one of Chopin's birthdays (22 February or 1 March).

The new Committee of the Friends of Chopin Australia:

Wanda Horky, President – [wwhorky@gmail.com.au](mailto:wwhorky@gmail.com)

Dr Jolanta Gallagher, Vice-President
jolanta@netspeed.com.au

Ben James, Secretary – Benjamin.james@iinet.com.au

Andrew Kopras, Treasurer –
Andrew.kopras@bigpond.com

Dr Moreen Dee, Ordinary member
Editor – moreendee@hotmail.com

Ordinary members: Eta Rogoyska, Lydia Nichols,
Rosanna Horn, Emily-Rose Horn, Jenny Tsai

Those interested in joining or looking for more information please contact Wanda or Ben. ■

Dnia 24 listopada br. w Ambasadzie RP odbył się recital uczniów fortepianu Ewy Karpińskiej-Dimond.

Uczniowie pochodzenia polskiego, australijskiego, singapurskiego i macedońskiego, zaprezentowali trudny i rozległy repertuar. Usłyszeliśmy utwory polskich kompozytorów – Chopina i Ogińskiego, jak również Bacha, Mozarta, Clementiego, Czernego, Fielda i Rachmaninowa. Uczniowie, grając większość utworów na pamięć, zaprezentowali dobrą interpretację, technikę, i skupienie tak ważne podczas publicznych występów. Dla dodania otuchy najmłodszym uczniom, pani Ewa akompaniowała im grając razem z nimi swoje aranżacje na cztery ręce.

Ewa Karpińska rozpoczęła i zakończyła koncert utworami Chopina – walcem (czkawka) Fis-Dur Op 64 Nr 2 i preludium (rewolucyjnym) d-moll Op 28 Nr 24. Oba utwory, pianistycznie wymagające, otrzymały wielkie brawa.

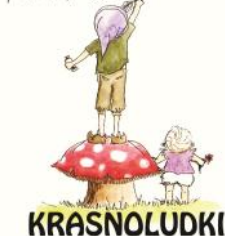
Na zdjęciu
Jack Dimond,
jeden z
najmłodszych
pianistów.



Św. Mikołaj w akcji czyli rozdaje prezenty, Josef | 6 lat



Święta Bożego Narodzenia w polskich górach, Amber | 5 lat



KRASNOLUDKI

Kasia Hill i Agnieszka Liso

Czas tak szybko leci, że trudno uwierzyć, iż w marcu minę 3 lata odkąd powstała grupa *Krasnoludki*. W pierwszych spotkaniach brały udział i śpiewały piosenki małe 2 i 3 latki – dzisiaj tym samym zagorzałym Krasnalom wypadają pierwsze zęby mleczne. Chociaż kolejne maluchy czekają już, żeby przejąć pałeczkę, starszaki nie zwalniają młodszym miejsca. Dzieci w wieku szkolnym nadal chętnie uczęszczają na zajęcia i wyśpiewują ulubione piosenki wspólnie z młodszym rodzeństwem. Cieszymy się, że jest nas coraz więcej i z niecierpliwością czekamy na kolejne małe Krasnale, które już teraz wywijają nóżkami w brzuskach swych mam w rytm piosenki o *Jagódkach*.

Nasze zajęcia to nie tylko nauka języka polskiego, ale również wspaniałe miejsce spotkań zarówno dla dzieci jak i rodziców. Dzięki nim zawiązało się wiele przyjaźni, a domowa atmosfera Klubu Polskiego pomaga nam przez chwilę przypomnieć sobie Polskę i poczuć się częścią tutejszej polskiej społeczności.

Poza naszymi weekendowymi spotkaniami, które odbywają się raz na dwa tygodnie w KOB, dzieci i rodzice spotykają się również w parkach i na placach zabaw w ciągu tygodnia. Wszyscy bardzo lubimy te nasze wyprawy. Wspólnie poznajemy nowe zakątki Canberry ciesząc się piknikiem i zabawami na świeżym powietrzu.

Chodzimy również całymi rodzinami do teatru, muzeów bądź do Questacon. Podczas ostatniego wyjścia do Canberra Playhouse udało nam się poznać Justine Clarke. Dzieci bardzo cieszyły się z tej nowej znajomości z tak dobrze im znaną aktorką z popularnego programu Playschool. Dostaliśmy autografy, zrobiliśmy zdjęcia, a dzieciaki do tej pory wspominają szaleństwa koncertowe i rozmowę ze swoją ulubienicą. Nie tylko najmłodsi, ale również rodzice dali się porwać muzyce Justine i mimo wygodnych fotelików od samego początku do końca koncertu wszyscy wspólnie tańczyliśmy wyśpiewując popularne piosenki o dinozaurach, arbusach i tęczy.

Oczywiście nie od dziś wiadomo, że Krasnale są świetnymi śpiewakami. Dzieci nie boją się już publiczności, a język polski w piosence zdaje się rozwiązywać im języki. Ostatni występ podczas Akademii 11 Listopada umożliwił, nawet tym bardziej nieśmiałym na zajęciach dzieciom, zabłyśnięcie na scenie. Wszystkie maluchy włożyły wiele serca w przygotowywanie wierszyków i piosenek. Mikrofon był ciągle w ruchu, gdyż każde dziecko chciało powiedzieć choć jeden wers bądź

zaśpiewać zwroteczkę ku uciechu podekscytowanych rodziców, babć i dziadków. Bardzo nas cieszy ten dziecięcy entuzjazm i dziękujemy niezawodnej publiczności, dla której to właśnie Krasnale tak chętnie wychodzą na scenę. ■



Krasnale chętnie odwiedzają bibliotekę w KOB | fot. Agnieszka Liso



Josef | 6 lat



Victoria | 4 lata



Zadowolone Krasnale po występie na Akademii | fot. Agnieszka Liso



Od lewej: Krasnale w parku; Krasnale na koncercie Justine Clark | fot. Kasia Hill



KOŁO SPK NR 5 W CANBERZE

Andrzej Wojkowski

Koło SPK w Canberze nadal walczy o zwrot nielegalnie zabranego mienia Koła przez Zarząd Krajowy SPK w Brisbane. Nasze Koło nigdy nie zostało legalnie rozwiązane, nie było na to zgody członków. Zarząd Krajowy przejął pieniądze uzyskane ze sprzedaży budynku przy Moore Street w Canberze oraz mienie koła (dokumenty, sztandar, itp.) i uznał, że Koło nie istnieje. Trwa sprawa sądowa. Nasi adwokaci nie pobierają żadnej opłaty za swoją pracę zakładając, że wynagrodzenie otrzymają po wygraniu sprawy. Koło nasze zawsze było i jest otwarte na negocjacje ale druga strona niestety nie przejawia żadnego zainteresowania w polubownym dojściu do porozumienia.

Mamy satysfakcję, że udało nam się odzyskać książki z biblioteki SPK i udostępnić je społeczności Canberry.



Na zdjęciu moment przywiezienia książek. Od lewej: Wanda Horky, Teresa Wojkowska, Andrzej Alwast, adwokat Greg Walker, Bogdan Lisowski, Andrzej Wojkowski i adwokat Arthur Spottiswood (który własnym samochodem przewiózł książki i sam załadował rozsypujące się pudła).



Dziękujemy Klubowi Orzeł Biały za przyjęcie książek i udostępnienie ich społeczności Canberry. Wyrazy uznania należą się p. Teresie Zubowicz i jej zespołowi, którzy z wielkim zapałem zajęli się posortowaniem i uporządkowaniem książek. Była to ciężka praca, bo w jakim stanie część książek dotarła do Canberry, widać na powyższym zdjęciu. ■



SAVE YOUR ARCHIVES

Wanda Horky



Professor Stępnia, Chief Director of State Archives of Poland, visited Australia in August this year. He met with representatives from various Polish-Australian history organisations, including Wanda Horky from the ACT.

He outlined a plan to help Polish organisations in Australia control their archives within a time frame of three years.

The Polish State Archives (PSA) would fund a professional archivist from Poland who would come to Australia for a nominated period of months to organise some of the major archives, museums and libraries of Polish-Australian communities in identified states and territories.

The project would also include training (by Polish archivist) nominated Polish- Australians in matters of archival organisation, conservation, documentation, etc. These people, in time, will train others in Australia. After completing the project the Polish State Archives would review developments in Australia and decide on the provision of continued financial or human resources support to its nominated partners.

This proposal is a unique opportunity for all Polish organizations in Australia to have their records organised and preserved in a professional way.

The funding for the project would come from the Polish Ministry of Culture and Heritage based on the PSA plan, modified to incorporate the identified needs from the Polish Australian communities. It is expected that financial aid would directly support archival, conservation activities. This would include conservation work, some equipment (computer), provision of archival boxes and folders as well as reproduction of materials (microfilm, digitization). It would not cover other costs like electricity or salaries.

It is important that all the organisations in the ACT who have records of their meetings and activities and want them professionally organised to contact Wanda Kiljanska-Calka or Wanda Horky. There will be a meeting held in the new year to put together a plan, which will be sent to Professor Stępnia for his consideration.

The project proposal has been discussed at the meetings of the Council of Polish Organisations in the ACT. The Council will coordinate the plan under the auspices of the Polish Historical Institute in Australia. ■



OGŁOSZENIE

W Klubie Orzeł Biały jest już czynna biblioteka.
Można wypożyczyć książki lub poczytać na miejscu.

Otwarta w czwartki w godz. 18:00 – 20:00

W soboty w godz. 11:00 – 14:00
(podczas sprzedaży wędlin)

ZAPRASZAMY



POLSKA SZKOŁA PRZEDMIOTÓW OJCZYSTYCH W PHILLIP

Bogumiła Kocik

Rok 2012 był dla Szkoły rokiem wielu zmian organizacyjnych i personalnych. Z dużą radością możemy stwierdzić, że szczęśliwie udało nam się dobrać do jego końca.

Pozwolę sobie przypomnieć osoby, które pracowały w Zarządzie Szkoły:

Joanna Sikora – początkowo koordynator d/s klasy maturalnej i kontaktu z BSSS, następnie przewodnicząca Zarządu Szkoły;

Danuta Olejniczak – wybrana na koordynatora Zarządu, z przyczyn od niej niezależnych nie mogła pełnić powierzonej funkcji;

Aśka Moir – koordynator klas dla dorosłych, utrzymywanie strony internetowej Szkoły;

Gosia Orzechowska – koordynator pracy klas 1-8;

Joanna Kowalik – granty i ich rozliczenia;

Małgorzata Mazur – przewodnicząca Komitetu Rodzicielskiego;

Grzegorz Uszyński – komputery i sprzęt elektroniczny;

Wanda Solecka – skarbnik

Nauczyciele: Katarzyna Williams, Arkadiusz Fabjanowski, Teresa Burzyńska, Gosia Orzechowska, Aleksandra Solecka, Iwona Hawke, Magda Waszczeniuk i Jarek Anczewski.

W związku z różnymi nieprzewidzianymi okolicznościami, których los nam nie szczędził, wspomagali nas swoją pracą Helena Kołodziejczyk, Mirosław Żarnowski, Iwona Gowor, Elżbieta Przybylak i Andrzej Lechocki. Dołączyły do nas nowe nauczycielki, **Justyna Michalska i Mariola Patejuk**. Wróciła do Szkoły Ewa Chodasewicz. Wspierała naszą działalność grupa zaangażowanych rodziców i przyjaciół Szkoły. Wszystkim serdecznie dziękuję za pomoc i zaangażowanie w codzienną pracę Szkoły.

Mimo perturbacji organizacyjnych zapewnialiśmy naszym uczniom regularne zajęcia edukacyjne i pozaszkolne. Zorganizowaliśmy na początku roku szkolnego piknik, następnie obchodziliśmy kolejno Dzień Dziecka, Dzień Matki i Dzień Nauczyciela. Dzieci brały udział w Akademiach organizowanych przez Klub Orzeł Biały, a na zakończenie roku

Arkadiusz Fabjanowski zorganizował audycję radiową z udziałem uczniów poświęconą historii Szkoły.

Zgodnie z tradycją, z wielką przyjemnością, pragnę czytelnikom przedstawić naszych tegorocznych maturzystów:

Sabrina Moir urodziła się w Canberze. Sabrina ukończyła Merici College. Do Szkoły Polskiej uczęszczała od 2002 roku. Przez wiele lat była członkiem grupy tanecznej Wielkopolska dumnie reprezentując dorobek kultury polskiej. Przez sześć lat była członkiem zespołów muzycznych: Merici Band, Merici Senior Band and Merici Jazz Band. Sabrina gra również w South

Canberra Wind Youth Orchestra. Uzyskała srebrny medal za uczestnictwo w Duke of Edinburgh Scheme. Z przyjemnością wyrusza na wędrowniki krajoznawcze i biwaki. Reprezentowała Merici College w Regionalnych i Narodowych zawodach narciarskich. Lubi pływać i uprawia biegi długodystansowe. Najbliższe plany to wakacje w Turcji, a potem studiowanie nauk ścisłych (science) na ANU.

Adam Burzyński urodził się w Canberze. Jest absolwentem Marist College. Uczył się w Szkole Polskiej 13 lat i uwaga: nie opuścił żadnych zajęć! Interesuje go muzyka, lubi gotować, uprawia piłkę nożną i tenis. Brał udział w Konkursie Piękno Słowa i Muzyki Polskiej. Jeździł na obozy polskie. Po skończeniu Szkoły chce zwiedzać Europę, a potem studiować informatykę na Canberra University.

Tomek Kocik urodził się w Canberze. Do Szkoły Polskiej uczęszczał przez 10 lat. Jest uczniem klasy XI w Canberra College w Phillip. Interesuje go muzyka i sport, a w szczególności piłka nożna. Po skończeniu szkoły średniej chciałby studiować informatykę i zdobyć zawód programisty. Ze Szkołą Polską kojarzyć mu się będzie śpiewanie kolęd w okresie przedświątecznym i udział w Konkursie Piękno Słowa i Muzyki Polskiej.

Naszym absolwentom życzymy powodzenia w realizacji ich planów, a wszystkim uczniom, nauczycielom i rodzicom, radosnych wakacji i do zobaczenia w nowym roku szkolnym! ■



Od lewej w 1 ławce: Izabella Mazur, Jessica Łubiński i Antoś Juchnicki, w głębi Baltazar Pius z naucz. Ewą Chodasewicz



Od lewej: Alexandra Malegan, Madeleine Ronowska, Natalka Patejuk-Aziz, Alexander Starczewski, naucz. Gosia Orzechowska



Od lewej: Ludwik Jędrzejowski, Filip Mazur (stoi), Michał Łubiński, Konrad Kowalik, naucz. Teresa Burzyńska



*Od lewej, górny rzęd: Łukasz Sikora, Adam Wielemborek, Max Gieysztor, naucz. Arkadiusz Fabjanowski
Dolny rzęd: naucz. Katarzyna Williams, tegorocznymaturzyści: Adam Burzyński, Tomasz Kocik i Sabrina Moir*

WIADOMOŚĆ Z OSTATNIEJ CHWILI

Pani Barbara Peters zaakceptowała propozycję Zarządu i w 2013 r. obejmie kierownictwo Szkoły.

KLUB SENIORA

Jadwiga Chwiałkowska

Witam serdecznie Wszystkich czytelników Kroniki i miłośników Klubu Seniora.

Potrzeby ludzkie takie jak miłość, przyjaźń i braterstwo są źródłem

aktywności społecznej. A jednym z jej przejawów jest pomaganie tym, którzy potrzebują wsparcia, pociechy czy po prostu dobrego słowa. Regularne spotkania Seniorów sprzyjają nawiązywaniu przyjaźni, kontaktów towarzyskich, wymianie poglądów i ciekawostek. Dają możliwość przyjemnego spędzenia czasu wśród znajomych i przyjaciół oraz, co jest bardzo ważne, przeciwdziałają osamotnieniu.

Mądrość oraz doświadczenie życiowe są przymiotem ludzi dojrzałych. Możemy się od nich uczyć pogody ducha, radości, skromności. Nasi Seniorzy zawsze pogodni, cierpliwi i uśmiechnięci chętnie uczestniczą w spotkaniach, żywo reagują na wszelkie zdarzenia i doceniają to co się wokół nich dzieje. Ich zadowolenie jest dla nas wszystkich najlepszą nagrodą. Staramy się urozmaicać nasze spotkania ciekawymi wydarzeniami, tak żeby każdy kto w nich uczestniczy zabrał ze sobą miłe wspomnienia.

Mijający właśnie rok był bardzo udany, mieliśmy wiele interesujących spotkań i atrakcji. O niektórych z nich pisałam w poprzednim wydaniu Kroniki, do tych z ostatniego półroczka należą:

– Jubileuszowe urodziny pani Ireny Ślaskiej-Bell, znanej całej Polonii Canberry z jej ciekawych i pełnych humoru artykułów pisanych do gazet polonijnych.

– 90. urodziny pani Anieli Lewanowicz, które uczciliśmy tortem i lampką wina.

– Spotkanie z okazji Rocznicy Powstania Warszawskiego, na którym Stefan Gajewski, wygłosił referat na temat Powstania i wyświetlił krótki film z ówczesnych kronik niemieckich. Spotkanie upłynęło na wspomnieniach osób pamiętających ten tragiczny okres w historii naszego kraju i narodu.

– Wrzesień rozpoczęliśmy wspólnie z ks. Henrykiem ogniskiem, grzańcem i piosenkami harcerskimi (jak za dawnych szkolnych lat).

– Seniorzy wesoło spędzili czas na występie *Kabaretu Starszych Panów* z Sydney, a parę dni później na wycieczce autokarem na Floriadę do Commonwealth Park.

– Mieliśmy świetny występ artystyczny pt. Klimakterium w wykonaniu Ety Rogoyskiej i Jadwigi Zarębskiej.

W najbliższych planach mamy quiz z drobnymi nagrodami przygotowany przez Jadwigę Zarębską oraz projekcję zdjęć z Krakowa i Galerii w Sukiennicach z komentarzem Haliny Stawskiej. W grudniu, jak co roku, urządzamy BBQ z kiełbaskami, bigosem i ciastami sprzedawanymi dla szerszej publiczności.

Wydawaliśmy kolorową gazetkę



Członkinie Zarządu i Komitetu Klubu Seniora:

od lewej: Ula Plemel (członek), Barbara Alwast (skarbnik), Maria Bogatko (sekretarz), Jadwiga Chwiałkowska (prezes), Halina Stawska (wiceprezes), Julia Różycka (rzecznik), Teresa Wojkowska (członek), Irena Zarębska (członek)
Nieobecne na zdjęciu są: Ewa Starczewska (członek) oraz Jadwiga Zarębska (honorowy członek)

pt. "Wiadomości Polskiego Klubu Seniora" redagowaną przez Teresę Wojkowską. Odwiedzaliśmy też Seniorów w szpitalach, domach opieki i w ich prywatnych domach. Przywoziliśmy Seniorów na spotkania, asystowaliśmy w wizytach u lekarzy. Regularnie posyłałymi kartki urodzinowe oraz wręczałymi kwiaty na specjalne jubileusze, czym zajmowała się Ewa Starczewska.

Okazją do złożenia sobie świątecznych życzeń, nacieszenia się naszym ks. Henrykiem Zasiurą przed jego odejściem i do podsumowania minionego roku to ostatnie tegoroczne spotkanie z Seniorami w Ośrodku Jana Pawła II w Narrabundah.

Chciałabym z całego serca podziękować za pomoc, życzliwość, zrozumienie i zaufanie, jakie okazali mi wszyscy, z którymi się zetknęłam i współpracowałam.

**Życzę wszystkim zdrowych i pogodnych
Świąt Bożego Narodzenia oraz
szczęśliwego Nowego Roku 2013. ■**



Pani Wanda Hessler, uczestniczka Powstania Warszawskiego podczas spotkania z Seniorami



Wrześniowe popołudnie w Ośrodku w Narrabundah
Śpiewanie piosenek przy ognisku i grzańcu



POŻEGNANIE KSIĘDZA HENRYKA ZASIURY

Stefan Gajewski

Mija już 6 lat od czasu mianowania księdza Henryka Zasiury na Przełożonego Domu Prowincjalnego jak również Duszpasterza Polaków w

Canberze i Queanbeyan. Okres pracy księdza Henryka w Canberze dobiega końca i niestety przychodzi czas pożegnania. "Rodzina parafialna" księdza, za którą uważał nas ksiądz Henryk, składa serdeczne "Bóg zapłać" za niezapomniane lata posługi duszpasterskiej wśród nas.

Całe środowisko polonijne w Canberze, nie tylko katolicy, traci aktywnego członka, który brał udział w pracach wszystkich organizacji. Ksiądz Henryk, dzięki swojemu zaangażowaniu w nasze sprawy, był bardzo lubiany i szanowany przez wszystkich.

My, Polacy w Canberze i Queanbeyan, mamy szczególne powody do smutku żegnając tak szczególnego duszpasterza i gospodarza naszego Ośrodka.

Ośrodek Jana Pawła II odznacza się wyjątkowym porządkiem i zadbaniem. Jeśli chodzi o prace przy Ośrodku – czego Ksiądz Henryk nie zorganizował z parafianami, to sam wykonał. Ksiądz Henryk żadnej pracy się nie bał... Za jego kadencji powstała dodatkowa kuchnia, kawiarenka przeszła gruntowny remont, powstał pięknie urządzonego ogródek w sąsiedztwie kawiarenki, sprzęt biurowy został wymieniony. A już ogród warzywny Księdza należy do najbardziej podziwianych w całym mieście. Żeby mieć taki ogród trzeba mieć do tego rękę i dobrze się na ogrodnictwie znać.

Jednakże Księdza Henryka będziemy pamiętać przede wszystkim jako bardzo dobrego duszpasterza. Dbał o rozwój duchowy swoich parafian przez starannie przygotowane Msze św. w niedziele i święta, ze szczególnie dobrze opracowanym słowem Bożym. Wprowadził wydawanie cotygodniowej Gazetki Niedzielnej, która nie tylko informowała ale też



Ks. H. Zasiura recytuje podczas Festiwalu Poezji Sakralnej w Canberze



Celebrują Mszę św. od prawej: ks. Henryk Zasiura, arcybiskup Canberry Mark Coleridge, ks. Tadeusz Przybylak | fot. Tadeusz Mierzanowski

przyczyniała się do dalszego rozwoju parafian przez zamieszczanie materiałów związanych z bieżącym życiem Kościoła. Bardzo ceniliśmy przedruki z Internetu dotyczące istoty wiary, katechizmu. Środowe Msze św. stały się okazją do częstszych spotkań z Chrystusem w Eucharystii jak również do pogłębienia duchowości poprzez kazania oparte na naukach Jana Pawła II czy innych wybitnych postaci Kościoła.

Ksiądz Henryk wspierał bardzo nasz Klub Seniora. Częste spotkania Klubu w Ośrodku Jana Pawła II były poprzedzane Mszą św. Gościnność Księdza Henryka nie miała granic. Zatrzymywały się tutaj wszystkie zespoły polskie i polonijne występujące w stolicy. Pokoje gościnne stały szeroko otwarte dla Polonii i dla wszystkich, którzy potrzebowali noclegu. Tu każdy dobrze się czuł a ksiądz Henryk miał zawsze czas, żeby podejść do każdego i porozmawiać choćby przez chwilę. Tradycyjna kawa i "coś słodkiego" po niedzielnej Mszy św. kończyła się z reguły dobrze po godzinie pierwszej.

Ksiądz Henryk był członkiem Komitetu Organizacyjnego Festiwalu Polskiej Poezji Sakralnej w Canberze, który odbywa się w Ośrodku w Narrabundah. Sam należy też do grupy uczestników Festiwalu, którzy występowali we wszystkich trzech imprezach, jakie do tej pory się odbyły. Pamiętamy jego wspaniałe recytacje poezji księdza Twardowskiego, czy mickiewiczowskiego "Powrotu taty".

Ksiądz Henryk uczestniczył w spotkaniach organizacji polonijnych Canberry, odwiedzał chorych Polaków i w ogóle tych rodaków, którzy sobie tego życzyli. Był stałą i aktywną częścią Polonii Canberry.

Życzymy Księdzu aby Bóg prowadził go w dalszej posłudze duszpasterskiej wśród Polonii australijskiej. Bóg zapłać za Księdza czas w Canberze i Queanbeyan! ■



Ośrodek Jana Pawła II, Narrabundah, Canbera | fot. M McKinlay

KULTURA - WYDARZENIA - LUDZIE

Aleksander M. Gancarz

Blinky and Me

27 czerwca br., w ambasadzie RP, odbył się pokaz filmu *Blinky and Me* oraz spotkanie z jego bohaterem – Yoramem Grosse. Przed projekcją filmu odbyła się uroczystość odznaczenia Yorama Grossa Krzyżem Komandorskim Orderu Zasługi RP. Odznaczenie wręczył ambasador RP, Andrzej Jaroszyński, który w swoim przemówieniu przypomniał zasługi Yorama Grossa w promowaniu kultury polskiej w Australii.



Od lewej: Pani N. Jaroszyńska i ambasador A. Jaroszyński oraz Yoram Gross z żoną

Zebranej publiczności (blisko 100 osób) zaprezentowano australijską premierę filmu w reżyserii Tomasza Magierskiego. *Blinky and Me* (w języku polskim *Krakowiaczek ci ja*) to film o życiu Yorama Grossa, znanego na całym świecie, czołowego australijskiego reżysera i producenta filmów animowanych. Film jest kolażem różnych zdarzeń z życia Grossa, w którym między innymi przedstawiono jego wspomnienia z lat dziecięcych z Krakowa, tułaczę losy w okresie wojny oraz emigracyjne życie w Izraelu i Australii. Z tych, niejako osobnych, krótkich opowieści, powstał pełny obraz człowieka, któremu chęć przetrwania oraz wytrwałość zagwarantowały sukces życiowy. Słowa, które Yoram Gross wypowiada pod koniec filmu wspaniale podsumowują jego ponad 80. letnie życie i są zapewne też przesłaniem dla widza:

W życiu trzeba zawsze się starać – może nam się uda.

W spotkaniu w ambasadzie wziął udział nie tylko sam Yoram Gross wraz z żoną, ale i piątka jego wnuków w wieku od 6 do 13 lat, które także występują w filmie, oraz reżyser filmu Tomasz Magierski.

(Od redakcji: więcej pisaliśmy o Yoramie Grossie w numerze Kroniki z grudnia 2011 roku)

IV Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy

W Warszawie, w dniach 24-26 sierpnia br. odbył się IV Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy pod hasłem „by czuć się Polakiem”. Wzięło w nim udział około 300 delegatów z 44 krajów, m.in. przedstawiciele Rady Naczelnej Polonii Australijskiej. Honorowy Patronat nad Zjazdem objął prezydent RP, Bronisław Komorowski.

(Od redakcji: osoby zainteresowane tym tematem odsyłamy do licznych informacji dostępnych na stronie:

www.zjazdpolonii.pl

Kabaret Starszych Panów

Piątego września br. Grupa Kabaretowo-Teatralna *Vis a Vis* z Sydney przedstawiła w Klubie Orzeł Biały swój program *Kabaret Starszych Panów*, wzorowany na polskim, kultowym już programie rozrywkowym. Wyboru i układu skeczów i piosenek dokonali reżyser przedstawienia oraz opracowania muzycznego Joanna Komincz wraz z Wiesławem Rogolińskim. W roli „starszych panów” wystąpili (w bardzo dobrze skrojonych frakach) Wiesław Rogoliński i Darek Plust.

Wspomagał ich swoim śpiewem i humorystycznym słowem Piotr Pokorski. Piosenki, monologi oraz skecze, w kolorowych i ciągle zmienianych pięknych strojach, prezentowały panie Iwona Saktura, Bogumiła Filip, Jaga Nasielska oraz Joanna Komincz.

Licznie zgromadzona widownia, bawiąc się znakomicie, salwami śmiechu oraz gromkimi oklaskami nagradzała kolejne numery i artystów przeobrażających się w nowe wcielenia. Zespół przygotował się bardzo solidnie nie tylko do swojego programu, ale także zadbał o świetną, humorystyczną reklamę swojego przedstawienia na długo przed przyjazdem do stolicy, przygotowując nas tym samym do przedstawienia i spodziewanej uczt kabaretowej.



Kabaret Starszych Panów

Od lewej: Wiesław Rogoliński, Jolanta Komincz, Darek Plust, Bogumiła Filip, Iwona Saktura, Piotr Pokorski, nieobecna na zdjęciu Jaga Nasielska

What I read to the dead

Również we wrześniu br. mieliśmy okazję znowu spotkać się w ambasadzie RP z tłumaczem poezji polskiej na język angielski, Marcelem Weylandem. Znany jest on przede wszystkim ze swojego tłumaczenia *Pana Tadeusza* Adama Mickiewicza oraz dwujęzycznej antologii *Słowo. Dwieście lat poezji polskiej*. Tym razem przedstawił nam swoje nowe dzieło – tłumaczenie zbioru wierszy poety warszawskiego getta Władysława Szlengela pt. *Co czytałem umarłym*, wydany w języku angielskim pt. *What I read to the dead*.



Marcel Weyland podczas uroczystości w Ambasadzie | fotografie: Tom Koprowski

Marcel Weyland opowiedział pokrótce w jaki sposób doszło do tego, że wiersze oraz pamiętnik Władysława Szlengela, pisane w getcie warszawskim, przetrwały zawieruchę wojenną, po to aby po latach dawać świadectwo tamtych okrutnych czasów.

Australijski aktor Phillip Hinton, wieloletni przyjaciel tłumacza i propagator jego twórczości, czytał przejmujące wiersze oraz fragmenty pamiętnika poety w języku angielskim, a Marcel Weyland – w języku polskim.

W czasie wieczoru ambasador Andrzej Jaroszyński wręczył Marcelowi Weylandowi Krzyż Oficerski Orderu Zasługi RP przyznany za zasługi w promowaniu poezji polskiej w Australii i innych krajach angielskojęzycznych.

(Od redakcji: o Marcelu Weylandzie i jego pracy tłumacza pisaliśmy w Kronice z grudnia 2010 roku).

Under Polish Eyes

Ciekawy projekt zainicjowała ambasada RP w Canberze prezentując współczesne filmy polskie z napisami angielskimi w ramach cyklu *Under Polish Eyes*. W kwietniu prezentowano dramat obyczajowy, pt. *Zero* Pawła Borowskiego, a w czerwcu *Krakowiaczek ci ja* (*Blinky and Me*) w reżyserii Tomasza Magierskiego.

We wrześniu obejrzelśmy ciekawy obraz *Wymyk* (*Courage*) w reżyserii Grega Zgilińskiego.

Sekcja kulturalna ambasady i Witold Krzesiński obiecują prezentację kolejnych filmów.

Wizyta Krzysztofa Zanussiego w Canberze

W dniach 24-26 października br., na zaproszenie ambasady RP i Australijskiego Instytutu Spraw Polskich (Australian Institute of Polish Affairs, AIPA), przebywał w Canberze znany reżyser, producent filmowy, autor książek, wykładowca wielu uniwersytetów, prof. Krzysztof Zanussi.



Prof. Krzysztof Zanussi podczas wykładu na ANU

W Centrum Studiów Europejskich Australijskiego Uniwersytetu Narodowego (ANU) profesor Zanussi wygłosił wykład pt. *Does Europe Still Have a Future?* W ciekawym wystąpieniu przedstawił osiągnięcia Europy jako kolebki współczesnej cywilizacji, ciągle wywierającej znaczący wpływ na kształtowanie kultury, nauki oraz osiągnięcia innych krajów świata. Przekazał słuchaczom wiele obserwacji wynikających nie tylko z czytania i erudycji, ale też ze swoich własnych doświadczeń i spotkań z liderami politycznymi różnych krajów. W swoim wystąpieniu, a także podczas ożywionej dyskusji ze słuchaczami, wykorzystał okazję, aby zaprezentować Polskę jako kraj demokratyczny, o dynamicznym rozwoju ekonomicznym. Podkreślał także wpływy polskiej myśli, kultury i sztuki na inne kraje wspólnej Europy.

Wykład zgromadził kilkadziesiąt osób, przedstawicieli

świata nauki, kultury, mediów, kręgów dyplomatycznych oraz Polonii.

Krzysztof Zanussi spotkał się również, podczas lunchu, zorganizowanego przez Andrzeja Bilskiego, (przedstawiciela AIPA), z grupą społeczności włoskiej. Podczas spotkania udzielił obszernego wywiadu w



Prof. Krzysztof Zanussi w ambasadzie RP

języku włoskim dla australijsko-włoskiej dziennikarki Yvette Alberti Devlin, który ukazał się w ogólna-australijskiej gazecie "La Fiamma". Tematem wywiadu były osiągnięcia zawodowe Zanussiego, jego wkład do kultury włoskiej oraz jego działalność jako konsultanta Papieskiej Rady do spraw kultury w Watykanie.

Jeden z wieczorów był poświęcony na spotkanie reżysera z Polonią Canberry, które odbyło się w ambasadzie RP, a zorganizowane zostało wspólnie przez ambasadę i Australijski Instytut Spraw Polskich. Licznie zgromadzona publiczność miała okazję wysłuchać ponad godzinny wykład pt. *Walka postu z karnawalem. Polska w dzisiejszej Europie*. W swoim wystąpieniu Zanussi dokonał między innymi pozytywnej oceny zmian zachodzących w Polsce w ostatnich 20 latach.

Nieczęsto mamy okazję do spotkań z intelektualistami formatu profesora Zanussiego. Z łatwością i lekkością wytrawnego erudyty przeplatał swoje wywody anegdotami o ciekawych wydarzeniach, których był uczestnikiem i ludziach, których spotkał w swoim bogatym, wypełnionym działalnością na różnych polach życia.

Krzysztof Zanussi był gościem Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych i Krótkometrażowych w Australii, zorganizowanego przez Tadeusza Matkowskiego i firmę Puma Media. Oprócz Krzysztofa Zanussiego gośćmi festiwalu byli Jerzy Stuhr, Milena Lebk i Paweł Pluciński (II reżyser i producent filmu *Mój rower*).

Obchody Dnia Niepodległości w ambasadzie RP w Canberze

Dnia 9 listopada br., w ambasadzie RP, odbyły się obchody Dnia Niepodległości, zorganizowane wspólnie z australijską filią Fundacji Kresy-Syberia. Oprócz uczczenia Święta Narodowego Polski, celem tej uroczystości było upamiętnienie Sybiraków i uhonorowanie państw, które udzieliły im pomocy podczas ewakuacji z ZSRR na Bliski Wschód i do Afryki w 1942 roku.

Ambasador Andrzej Jaroszyński wręczył wysokie

odznaczenia państwowe dwom osobom: profesor językoznawstwa Anna Wierzbicka-Besemeres otrzymała Krzyż Komandorski Orderu Zasługi RP za swój wkład w rozwijanie polsko-australijskiej współpracy naukowej i promocję polskiej nauki. John Aquilina, były przewodniczący parlamentu NSW otrzymał Krzyż Oficerski za wspieranie Polonii i inicjowanie współpracy kulturalnej i politycznej z Polską.



Prof. Anna Wierzbicka-Besemeres i John Aquilina

Na część programu przygotowaną przez Fundację Kresy-Syberia, złożyły się: wystąpienia założyciela i prezesa fili Fundacji w Australii Stefana Wiśniowskiego, projekcja filmu dokumentalnego *A Forgotten Odyssey* o exodusie Polaków z Rosji do Persji, Palestyny i Egiptu oraz bardzo ciekawa relacja uczestnika tych wydarzeń, 88-letniego mieszkańca Canberry Henryka Kustry.

Ambasador Andrzej Jaroszyński, w imieniu władz RP, podziękował państwu, które udzieliły pomocy i schronienia Sybirakom. *HE Paul Madden, British High Commissioner to Australia*, zabrał głos odpowiadając w imieniu tych krajów.

Uroczystość zgromadziła ponad 170 osób. Obecni byli przedstawiciele wielu placówek dyplomatycznych, między innymi ambasadorowie Iranu, Iraku, Izraela, Egiptu, Pakistanu, Niemiec, Rosji – krajów, które udzieliły pomocy Sybirakom, przedstawiciele ministerstw, elit kulturalnych, mediów i Polonii. Honorowymi gośćmi było pięć osób – byłych Sybiraków, obecnie mieszkańców Canberry: Stanisława Baran, Barbara Witrzens, Halina Miros, Henryk Kustra i Bernard Skarbek.

zdjęcia w ambasadzie | Krzysztof Wende z ambasady RP w Canberze



Stanisława Baran i Bernard Skarbek



Henryk Kustra



Barbara Witrzens i Stefan Wiśniowski, prezes Kresy-Siberia



Halina Miros

Temat Polonii australijskiej na konferencji w Warszawie

W dniach 15-16 listopada br. odbyła się w Warszawie konferencja *Społeczne i kulturowe skutki migracji z Polski na przełomie wieków*, zorganizowana przez Komitet Badań nad Migracjami (Polska Akademia Nauk) oraz Ośrodek Badań nad Migracjami (Uniwersytet Warszawski).

Profesor Jan Pakulski z Uniwersytetu Tasmańskiego wygłosił wykład pod tytułem: *Emigracja i Kraj. Polonia australijska w procesie przemian*. Prof. Jan Pakulski jest profesorem socjologii na Uniwersytecie Tasmańskim. Do Australii wyemigrował w 1975 roku. Jest autorem i współautorem wielu socjologicznych prac naukowych, a także prezesem Australijskiego Instytutu Spraw Polskich (Australian Institute of Polish Affairs - AIPA) oraz dyrektorem Fundacji Polcul (Polcul Foundation). ■

POLACY Z CANBERRY

Opracowała Aleksandra Płazińska

Każdy z nas przyjeżdżając do nowego kraju, niezależnie od czasu przybycia czy wieku, musiał zmierzyć się w mniejszym lub większym stopniu z wieloma problemami typowymi dla wszystkich emigrantów – nauka obcego języka, proces uznania wcześniej zdobytych kwalifikacji czy też zdobycie nowych, poszukiwanie pracy, próby asymilacji w nowym, całkiem obcym środowisku. Dużym osiągnięciem nas wszystkich, emigrantów, jest już sam fakt, że potrafiliśmy znaleźć swoje miejsce w nowym kraju, zbudować życie od podstaw i zapewnić naszym dzieciom lepszą przyszłość. Jednocześnie pracując w nowej ojczyźnie dokładamy jakąś tam, chociażby małą, cegiełkę do jej rozwoju.

Są jednak wśród nas tacy, którzy zasługują na specjalne wyróżnienie. Dzięki wybitnym osiągnięciom zawodowym, artystycznym czy zaangażowaniu w pracę społeczną, ich udział w rozwoju Australii, a zwłaszcza naszego miasta, Canberry, jest szczególnie warty uznania.

Wielu żyje wśród nas, niektórych znamy, o wielu nigdy nie słyszeliśmy. Dlatego postanowiliśmy przedstawić naszym czytelnikom przynajmniej niektóre takie osoby. Powinniśmy o nich wiedzieć i być dumni, że byli, czy ciągle są, częścią naszej polonijnej społeczności.

Do tego numeru wybraliśmy osoby, które już odeszły, ich nazwiska warte są jednak naszej pamięci.

Stefan Michał de Waldorf (1903-1991) – społecznik

Stefan wychował się w atmosferze zmagania o odzyskanie niepodległości dla Polski. W 1920 r. zaciągnął się jako ochotnik do 22 pułku piechoty i brał udział w Bitwie o Warszawę. Ukończył Wydział Inżynierii Lądowej na Politechnice Warszawskiej i po odbyciu służby w Szkole Podchorążych Saperów podjął pracę jako inżynier. Wybuch II Wojny Światowej znalazł go ponownie w szeregach wojska. Ranny podczas obrony węzła kolejowego Koluszki, dostał się do niemieckiej niewoli.

Po zakończeniu wojny i uwolnieniu z obozu jenieckiego był współorganizatorem oraz dyrektorem Polskiej Wyższej Szkoły Technicznej w Esslingen na terenie amerykańskiej strefy okupacyjnej. Przyczynił się waleśnie do wykształcenia wielu Polaków, których dyplomy otworzyły im drogę do kariery zawodowej w Ameryce, Europie i Australii.

W roku 1950 Stefan de Waldorf przybył do Australii; od 1955 r. zamieszkał w Canberze, gdzie podjął pracę w Ministerstwie Robót Publicznych. W 1957 r., po 18 latach rozłąki, do Australii przyjechała żona Stefana, Magdalena z synem Witoldem. Ich dom stał się jednym z ognisk skupiających Polonię Canberry. Przez prawie 30 lat Stefan i Magdalena de Waldorf nieustannie pracowali społecznie. Stefan był głównym motorem założenia obecnego Klubu Orzeł Biały, poczynawszy od wystarania się o przydział działki pod budowę Domu im. Mikołaja Kopernika, poprzez nadzór nad pracami budowlanymi po organizację uroczystego poświęcenia budynku przez kardynała Karola Wojtyłę.

Za swą działalność Stefan de Waldorf został odznaczony



Krzyżem Kawalerskim Polonia Restituta. Ci, którzy go znali pamiętają go nie tylko jako wielkiego społecznika, ale przede wszystkim jako człowieka zawsze życzliwego i pomocnego dla wszystkich potrzebujących.

Jadwiga Tupalska (1904-2001) – artysta rzeźbiarz



Jadwiga Tupalska urodziła się w Warszawie i tam ukończyła gimnazjum i Akademię Sztuk Pięknych. Malowała i rzeźbiła przed wojną w Polsce. Podróżowała z mężem, Aleksandrem Tupalskim, po Anglii, Francji, Włoszech i Palestynie, pozostawiając wszędzie ślady swej pracy artystycznej (m.in. 14 stacja Drogi Krzyżowej w Jerozolimie).

Po wojnie osiedlili się w Australii, mieszkali przez wiele lat w Coombie, gdzie mąż Jadwigi pracował jako inżynier przy Snowy Mountains Scheme. Po przejściu na emeryturę osiedlili się w Canberze, gdzie pozostało wiele pięknych prac artystki, niektóre o bardzo patriotycznym wydźwięku, jak rzeźby *Mikołaj Kopernik* (obecnie w Klubie Orzeł Biały) czy *Katyń*. Dużą część dorobku artystki stanowią rzeźby sakralne. Jej prace można oglądać w kilku kościołach Canberry, m. in. w kościele w Warramanga znajduje się rzeźba *Syn marnotrawny*, a w kościele w Narrabundah figura św. Benedykta. Szczególnie piękna jest *Matka Boska* pozostająca w zbiorach prywatnych rodziny artystki.

Jadwiga Tupalska używała też innych form artystycznego przekazu – pozostało po niej setki obrazów, portretów, ikon i mozaik, znajdujących się głównie w domach prywatnych.

Dr Antoni Przybylski (1913-1986) – astronom



Urodził się w Rogoźnie, studiował na Uniwersytecie Poznańskim. W czasie wojny przebywał w obozie jenieckim w Niemczech. Kilka pierwszych lat po wojnie spędził w Szwajcarii, gdzie uzyskał doktorat Nauk Technicznych (Technical Sciences) na Politechnice w Zurychu. W 1950 roku przyjechał do Australii. W 1954 r. obronił pracę doktorską i otrzymał tytuł doktora

astronomii, pierwszy tytuł doktorski nadany przez ANU. Pracował przez 28 lat w Mt. Stromlo Observatory. Był znanym na świecie astronomem, który przyczynił się do rozwoju kilku gałęzi astronomii, autorem kilkudziesięciu prac naukowych. Między innymi pracował nad orbitami satelit oraz był pionierem w dziedzinie badań kompozycji supergigantów w Mgławicy Magellana. W 1961 r. odkrył gwiazdę, później nazwaną jego nazwiskiem (Przybylski's star) – jedna z najbardziej osobliwych pod względem składu chemicznego wśród znanych gwiazd, której osobliwe spektrum nie pasowało do istniejącego systemu gwiazdnej klasyfikacji.

Po przejściu na emeryturę zaczął studiować biologię i w 1984 r. uzyskał drugi dyplom, tym razem w dziedzinie zoologii, botaniki i geologii. Do końca życia mieszkał w John XXIII College na ANU i udzielał studentom korepetycji z matematyki i fizyki. Był także czynnym członkiem polskiej społeczności Canberry, szczególnie zaangażowanym w działalność w SPK.

(Redakcja dziękuje Andrzejowi Mikołajczakowi za udostępnienie zdjęcia A. Przybylskiego z jego prywatnych zbiorów)

Roman Wodziński (1914-1984) – działacz społeczny



Roman Wodziński pochodził z Pabianic koło Łodzi. Przed wojną ukończył seminarium nauczycielskie i pracował w szkolnictwie. Brał udział w Kampanii Wrześniowej 1939 r. Dostał się do niewoli w walkach pod Sochaczewem, a następnie przebywał w obozach jenieckich aż do wyzwolenia. Do Australii przybył pod koniec 1949 r. wraz z grupą Polaków, żołnierzy 2 korpusu oraz tzw.

„displaced persons”. Po krótkim czasie trafił do Canberry. Tutaj grupa polskich powojennych emigrantów, zaczęła powoli organizować podwaliny pierwszych polonijnych organizacji. Roman Wodziński włączył się w nurt pracy społecznej od samego początku.

Przez całe swoje życie brał czynny udział w działalności wielu polskich organizacji. Od 1951 roku był członkiem zarządu pierwszego Klubu Polskiego w Canberze. Jako były żołnierz wstąpił do SPK od chwili jego powstania, do Klubu Orzeł Biały od chwili jego wybudowania. Był członkiem komitetów budowy obu Domów Polskich, SPK i KOB. Pełnił wielokrotnie różne funkcje w zarządach, komisjach statutowych i komisjach rewizyjnych tych organizacji. Był również członkiem Komitetu Radiowego. Przygotowywał polskie audycje radiowe włączając do ich przygotowania dużo młodzieży. Zawsze starał się wciągnąć młodzież we wszystkie dziedziny życia polonijnego: szkoły, chóry, radio, teatr, akademie, imprezy, pracę w zarządach.

Szczególnie ukochał teatr i jemu poświęcił wiele lat niestrudzonej pracy. W 1959 r., wraz z grupą oddanych przyjaciół założył Polską Grupę Teatralną. Roman był kierownikiem, aktorem i reżyserem (wspólnie z Magdaleną de Waldorf). Wystawiono kilkanaście sztuk, przeważnie komedie oraz adaptacje i inscenizacje okolicznościowe z literatury i polskiego repertuaru teatralnego.

Roman Wodziński cieszył się szacunkiem i uznaniem całej Polonii. Był skromnym, nie szukającym poklasku człowiekiem, wielkim polskim patriotą.

Franciszek Hądzel (1915-1999) – działacz społeczny



Franciszek Hądzel urodził się w Ostrowie Wielkopolskim. Walczył w Kampanii Wrześniowej. Po zakończeniu wojny studiował geologię w Niemczech. Po przyjeździe do Australii, podobnie jak prawie wszyscy przybywający po wojnie, został skierowany do pracy fizycznej. Pracował przez dwa lata w fabryce w Melbourne.

Od początku, już w Melbourne, zaangażował się w pracę dla Polonii.

Od roku 1954 r. mieszkał w Canberze gdzie podjął pracę jako paleontolog w Bureau of Mineral Resources. W Canberze również bardzo aktywnie działał w środowisku polonijnym. Założył drużynę ZHP im. J. Piłsudskiego i był jej długoletnim

drużynowym. Uczył też w szkołach polskich na terenie Canberry. Był wieloletnim sekretarzem oraz vice-prezesem Zarządu Krajowego SPK w Australii. Przez lata sprawował również funkcje sekretarza i prezesa Koła Nr 5 w Canberze. Brał aktywny udział w budowie Klubu SPK przy Moore St. W latach 80-tych bardzo zaangażował się w pomoc dla nowo przybywających imigrantów z Polski. Wkładał w tą pracę wiele serca i pozostał we wdzięcznej pamięci wielu Polaków z tej fali imigracyjnej.

Franciszek Hądzek za swoje zasługi odznaczony został: Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Orderem Imperium Brytyjskiego (Medal of the British Empire, MBE), Złotym Krzyżem Federacji Światowej SPK oraz innymi polskimi i australijskimi odznaczeniami.

Zofia Sęk-Sękalska (1919-2008) – działaczka społeczna



Zofia Sęk-Sękalska urodziła się na Kresach Wschodnich. W czasie II Wojny Światowej znalazła się wraz z rodziną w Warszawie. Brała udział w Powstaniu Warszawskim jako łączniczka. Po wojnie wróciła z obozu jenieckiego w Niemczech do Warszawy, gdzie ukończyła studia muzyczne i podjęła pracę w Warszawskiej Szkole Muzycznej. Po śmierci swego pierwszego męża, w latach

siedemdziesiątych wyjechała do brata do Kanady, gdzie od razu włączyła się w nurt pracy społecznej wśród miejscowej Polonii. W Kanadzie, na Światowym Zjeździe Harcerstwa Polskiego, poznała swojego przyszłego męża, Henryka Sęk-Sękalskiego.

W Canberze mieszkała od 1978 roku. Tutaj założyła chór *Echo Ojczyzny*, a także chór młodzieżowy *Skowronki*. W 1991 r., z jej inicjatywy powstała Fundacja Kulturalna, której głównym celem była organizacja dorocznego Konkursu Piękno Słowa i Muzyki Polskiej. W siedemnastu konkursach wzięło udział dziesiątki dzieci i młodzieży polonijnej Canberry – misją Zofii Sęk-Sękalskiej było wychowanie młodych w kontakcie z kulturą polską.

Przez wiele lat prowadziła także audycje radiowe w języku polskim w Canberze. Była członkiem kilku organizacji polonijnych. W roku 2001 została odznaczona odznaką Zasłużonych dla Kultury Polskiej za swoją działalność w propagowaniu kultury polskiej.

Andrzej Kleeberg (1920-2010.) – działacz społeczny



Andrzej Kleeberg przyjechał do Australii w 1948 roku. Pierwsze lata spędził w Yass, a potem Sydney, gdzie studiował w Sydney University. Wiele lat mieszkał i pracował (w towarzystwie ubezpieczeniowym AMP) w Coombie. Nie było tam w tym czasie wielu Polaków, więc zaangażował się w miejscowe życie społeczne. Między innymi pełnił funkcję prezesa Izby

Handlowej w Coombie, wice-prezesa Federacji Izb Handlowych w NSW, był członkiem Komitetu Doradczego Technical College w Coombie, członkiem South Eastern Region Advisory Council,

radnym miejskim, a następnie zastępcą burmistrza Municipality of Cooma. Po przejściu na emeryturę przeniósł się do Canberry i rozpoczął żywą działalność społeczną w miejscowych organizacjach polonijnych. Był założycielem i wieloletnim dyrektorem Polskiego Instytutu Historycznego, którego celem jest zbieranie i zabezpieczenie materiałów historycznych dotyczących polskiej imigracji powojennej. Pełnił także dwukrotnie funkcję prezesa Koła SPK Nr 5, wice-prezesa oraz prezesa Zarządu Krajowego SPK, a także prezesa Fundacji SPK w Australii, której był założycielem.

Prof. Jerzy Zubrzycki (1920-2009) – socjolog



Profesor Jerzy Zubrzycki, urodził się w Krakowie. W czasie II Wojny Światowej służył w Samodzielnej Brygadzie Spadochronowej oraz w sekcji polskiej, Kierownictwa Operacji Specjalnych w Wielkiej Brytanii. W 1945 r. rozpoczął studia w London School of Economics, które kontynuował na londyńskim Polskim Uniwersytecie na Obczyźnie (PUNO).

W 1955 r. wyemigrował do Australii, gdzie podjął pracę jako wykładowca nauk społecznych w ANU w Canberze. Stworzył i w latach 1970-86 kierował Wydziałem Socjologii tego uniwersytetu. Jego badania nad środowiskiem polskich emigrantów w Australii i Wielkiej Brytanii przyniosły mu pozycję niekwestionowanego autorytetu w tej dziedzinie w Australii i jednego z największych autorytetów na świecie.

W latach 1980-86 był członkiem Rady Australijskiego Instytutu ds. Wielokulturowości (Australian Institute of Multicultural Affairs). Był także przewodniczącym Australijskiej Rady ds. Etnicznych (Australian Ethnic Affairs Council). Jako doradca kilku gabinetów wpłynął w istotny sposób na politykę imigracyjną władz australijskich, uważany jest za ojca australijskiej polityki wielokulturowości.

Był kolegą ze szkolnej ławy Karola Wojtyły, późniejszego papieża Jana Pawła II, współzałożycielem Papieskiego Instytutu Nauk Społecznych (Pontifical Academy of Social Sciences) w roku 1994. W uznaniu jego wybitnych zasług, prof. Zubrzycki został uhonorowany najwyższym australijskim odznaczeniem, Orderem Australii.

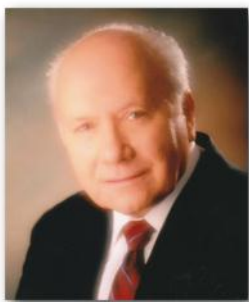
Prof. Józef Wilczyński (1922-1984) – ekonomista

Józef Wilczyński urodził się w Augustowie. W czasie II Wojny Światowej walczył w polskim podziemiu oraz w Polskiej Armii pod brytyjskim dowództwem. Do Australii przyjechał w 1951 roku. W 1968 r. doktoryzował się w Londynie, a w 1975 uzyskał tytuł Doktora Nauk w Sydney. Od roku 1962 pracował w Duntroon Military College w Canberze jako wykładowca, a od roku 1970 jako profesor ekonomii.

Zapisem testamentowym ustanowił fundusz (Fundusz Wilczyńskiego), którego celem jest wspieranie polskiej kultury w Australii. Fundusz administrowany jest przez Radę Organizacji Polskich w ACT, która przeznacza dochody na wybrane cele (między innym przez wiele lat pomoc w publikacji Kroniki Polonii).

(Od redakcji: niestety nie udało się nam zdobyć zdjęcia prof. J. Wilczyńskiego; apelujemy do czytelników o pomoc i udostępnienie zdjęcia do druku w następnym numerze KP.)

Tadeusz Niewiadomski (1925-2008) – lekarz



Tadeusz Niewiadomski ukończył medycynę na Akademii Medycznej w Warszawie. Do Australii wyemigrował w 1972 roku. Uzyskał prawo wykonywania zawodu lekarza pracując przez kilka lat w małych miasteczkach NSW, następnie otworzył klinikę w Queanbeyan. Był szeroko znany w Queanbeyan i Canberze, szczególnie ceniony przez

społeczność wschodnio-europejską (nazywany "Doktor Bratko") i oczywiście polską. Wielu z nas zawdzięcza mu dużo i dobrze pamięta jego życzliwość, serdeczność i cierpliwość. Pomagał setkom pacjentów nie tylko jako lekarz, ale i jako przyjaciel.

Jan Kraciuk (1933-2002) – społecznik



Jan Kraciuk urodził się w Orchówku koło Włodawy. Od dzieciństwa interesował się muzyką i ogrodnictwem. Po maturze studiował psychologię na Uniwersytecie Warszawskim.

Do Australii przyjechał w 1961 roku (na zaproszenie rodziny z Sydney), po roku osiadł na stałe w Canberze gdzie założył rodzinę. Pracował w parkach miejskich Canberry.

Pasją jego życia była muzyka. Przez wiele lat służył jako organista na polskich mszach św. Przez 20 lat prowadził chór *Krajan* a także chór żeński *Sacrosong* (przez 10 lat). Oprócz działalności muzycznej był również oddanym społecznikiem na rzecz Kościoła i Polonii w Canberze i Queanbeyan.

Jan Kraciuk bardzo tęsknił za Polską i swoimi rodzinnymi stronami. Swoje życie, historię rodziny i Orchówka, z którego pochodził, opisał w książce *Orchowskie korzenie*, którą wydał w roku 1998.

Jerzy Grey-Grzeszkiewicz (1934-2005) – lekarz

Jerzy Grzeszkiewicz ukończył w Polsce studia weterynaryjne. Po przyjeździe do Australii w latach 60-tych pracował kilka lat w John Curtin School of Medical Research w ANU, a także w CSIRO. W 1967 r. rozpoczął realizację swojego marzenia – podjął studia medyczne na Sydney University. Od roku 1988 mieszkał na stałe w Canberze i pracował najpierw w szpitalach (Calvary i Woden), aby po kilku latach otworzyć praktykę w Garran, a później w O'Connor. Wśród jego pacjentów było wielu Polaków, dla wielu, szczególnie tych starszego pokolenia, ważne znaczenie miał fakt, że byli pod opieką lekarza mówiącego po polsku. Zawsze można było na niego liczyć, pomagał, leczył, dodawał otuchy, wyszukiwał specjalistów jeżeli zaszła taka potrzeba. Przez wiele lat zapewniał swoim pacjentom komfort posiadania zaufanego lekarza rodzinnego.

(Od redakcji: niestety nie posiadamy zdjęcia dr Grzeszkiewicza)



Dr Peter Wileński (1939-1994) – dyplomata



Peter Wileński urodził się w Polsce. Jego rodzina emigrowała do Australii kiedy miał 4 lata. Peter ukończył studia medyczne na uniwersytecie sydneyjskim (University of Sydney). Jego wybitna kariera w administracji państwowej (Australian Public Service) rozpoczęła się na początku lat 70. Pracował jako sekretarz premiera Gough Whitlama, kierował kolejno czterema

departamentami rządu federalnego, służył jako doradca kilku rządów i premierom, był dyrektorem Public Service Board, a w latach 1988 do 1992 reprezentował Australię jako ambasador przy Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Peter Wileński przede wszystkim zasłużył się jako wybitny reformator administracji państwowej:

"... he revolutionized the face of public administration in this country. He challenged assumptions which had remained unquestioned for a hundred years and more. He helped to lay the foundations for Australian public administration in the 21st century (the Hon Justice Michael Kirby)". Ważną częścią jego spuścizny jest jego niestrudzona działalność na rzecz równouprawnienia kobiet w życiu społecznym i politycznym.

W czasie kilku lat pracy w ONZ był inicjatorem i przewodniczył grupie ambasadorów pracującej nad pakietem propozycji reform administracji tej organizacji. W 1994 roku otrzymał Order Australii – *"For service to international relations and to public sector reform, particularly through fostering the implementation of social justice and equity principles"*. ■



as nature intended café

KAWIARNIA I SKLEP

Ten mały przyczółek organiczny można znaleźć w Belconnen Fresh Food Markets — miejscu świeżej żywności. Sklep i kawiarnia oferują różnorodne produkty organiczne i specjalne, w tym owoce i warzywa, mleko, produkty zbożowe, opcje bezglutenowe i bogaty wybór gotowego pieczywa i aromatyczną kawę.

GODZINY OTWARCIA

poniedziałek: zamknięte

wtorek: 11:00 - 4:00 pm

środa - niedziela: 8:30 - 6:00 pm

(02) 6253 0444





KRESY-SIBERIA
www.Kresy-Siberia.org



INTRODUCING "KRESY-SIBERIA (AUSTRALIA)"

Anna Pacewicz

The Kresy-Siberia Foundation (www.kresy-siberia.org) was established to research, remember and recognise Polish citizens' World War II fight for freedom and survival under enemy occupation and in exile, with a special focus on eastern Poland ("Kresy wschodnie"). We are interested in all Polish citizens from WW2, whether deported, in the Polish Armed Forces abroad, those who were refugees or those who remained in Poland.

Founded in Sydney in 2001 as an internet e-mail discussion group by Stefan Wiśniowski, Kresy-Siberia formally became a foundation in 2008. It is headquartered in Warsaw and operates throughout the world with over 1,000 members. It is a registered charity in Australia.

Kresy-Siberia Virtual Museum

The group launched its Kresy-Siberia Virtual Museum on 17 September 2009, with simultaneous ceremonies in Sydney, Warsaw, London and Toronto.

The "Wall of Names" records over 40,000 Polish citizens from Kresy so far, both survivors and those who perished, preserving their memory and heroic struggles. In order to submit someone's name and information, please visit www.kresy-siberia.org and fill out the online form. The "Hall of Testimonies" contains video clips from over 900 recorded interviews. It tells the individual stories of people's repressions, deportations and fight for freedom from exile. In addition, the "Hall of Memories" contains over 8,600 photographs and documents.

There are 8 public galleries open. In addition, we are currently producing an

English language "Overview" of all 29 Galleries which will open at the end of 2012. This is funded by the Polish Government and will provide a professionally curated historical context stretching from the pre-war Kresy through WW2 to the present.

Events news

In Australia, Kresy-Siberia receives generous support from Polish Consul-General Daniel Gromann, including funding for promotional events held across the country. Stefan Wiśniowski and Anna Pacewicz have visited Canberra twice this year, most recently for the 70th Anniversary Commemorative event at the Polish Embassy.

Canberra Syberiak and veteran Frank Kustra has been chosen as one of 16 veterans around the world to feature in a special exhibition for the Virtual Museum called "People of the Polish 2nd Corps". Please visit this exhibition at www.kresy-siberia.org.

The Kresy-Siberia Foundation has been presenting the Katyń documentary film "The Officer's Wife", by Director Piotr Uzarowicz with two screenings in Sydney and a recent screening in Adelaide. We hope to bring it to Canberra in 2013. We are organising more events and screenings around Australia in 2012 and 2013. Anyone who would like to register interest in attending one of our functions, please email rsvp@kresy-siberia.org. You can also visit us on [www.Facebook.com/KSF.FKS/page_insights](https://www.facebook.com/KSF.FKS/page_insights)

Support and Donations

Kresy-Siberia needs support from the Polish community in Australia to continue the important work of preserving and promoting this unique history. It needs Survivors to come forward and record their testimonies, share their photos and documents, and it needs volunteers to get involved with its work.

Finally, it needs tax-deductible donations to support this work. Please e-mail australia@kresy-siberia.org, visit the Museum at www.kresy-siberia.org or write to 3 Castle Circuit Close, Seaforth, NSW 2092, Australia. ■



PETER BLACKSHAW
MARKETING QUALITY PROPERTY

Gungahlin (02) 6241 9444 or 0404 219 148

2/25-27 Ernest Cavanagh Street, Gungahlin ACT 2912
Belconnen | Gungahlin | Inner North | Manuka | Tuggeranong | Woden
www.peterblackshaw.com.au



Detal rzeźby

RZEŻBA Z AUSTRALII W OGRODZIE BOTANICZNYM WROCŁAWIA

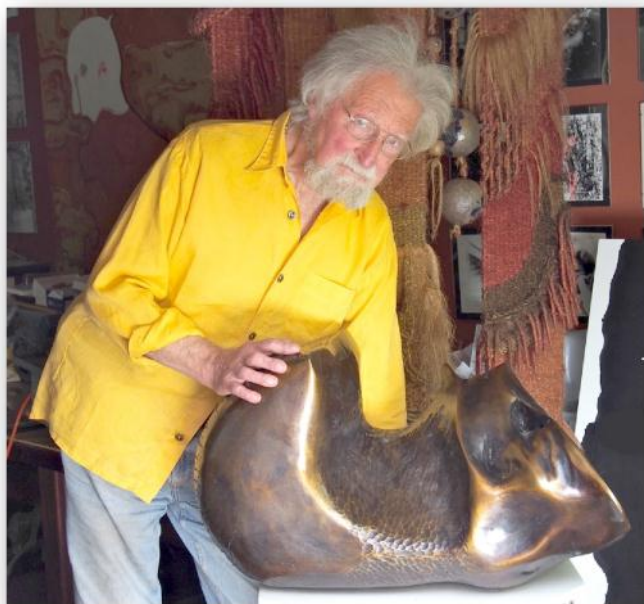
Opracowała Aleksandra Płazińska

Wiosną 2011 roku Eberhard Franke, artysta śląskiego pochodzenia zamieszkały w Australii (Goulburn) zaproponował podarowanie Wrocławowi, jednej ze swoich prac rzeźbiarskich zatytułowanej Embryonic Sculpture. Władze Wrocławia przyjęły tę ofertę i zaproponowały jako miejsce ekspozycji Ogród Botaniczny. Odlew rzeźby z brązu wykonała i zainstalowała firma ART-ODLEW, której właściciel Piotr Halupczok współpracował już wcześniej z Eberhardem Franke kilkakrotnie. 18 sierpnia 2011 roku

rzeźba została zainstalowana na nieregularnym betonowym postumencie usytuowanym przy kaskadzie nad dużym stawem.

Eberhard Franke ma uczuciowe związki z Wrocławiem, gdzie urodził się w 1934 roku i mieszkał do roku 1945. Po kilku latach pobytu w Niemczech i Austrii oraz wielu przeprowadzkach, zdecydował się na wyjazd na stałe do Australii. Mieszka tutaj od 1958 roku. Jest artystą bardzo wszechstronnym – rzeźbiarzem, tkaczem (współzałożycielem Szkoły Tkactwa w Sydney, prekursorem tkactwa trójwymiarowego), ślusarzem, projektantem biżuterii, malarzem i fotografem. Przez wiele lat pracował jako nauczyciel tkactwa i rzeźby w Australii, Niemczech i Francji. Tworząc w drewnie i metalu meble-rzeźby, wypracował techniki personifikacji tych obiektów jako męskie i żeńskie. Swoje prace wystawiał w wielu galeriach Niemiec, Francji i Australii, od niedawna również w Polsce.

Pana Eberharda, mimo że mieszka w Goulburn, można spotkać co drugą sobotę w Klubie Orzeł Biały w Canberze. Najwidoczniej polska kuchnia i wędliny również zapadły mu głęboko w pamięci. ■



Eberhard Franke z jedną ze swoich rzeźb



Kosciuszko Heritage



UROCZYSTOŚCI NA "DACHU" AUSTRALII

Ernestyna Skurjat-Kozek

Dawno temu, jeszcze przed I Wojną Światową, grupa australijskich kapłanów postanowiła odprawić na Mt Kościuszko Mszę św. i z wyżyn "dachu" pobłogosławić całą



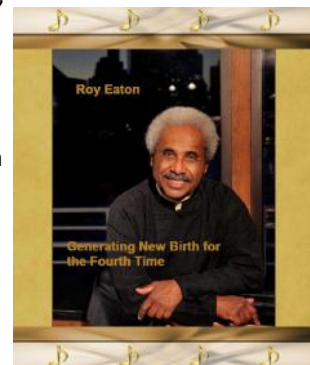
Biskup Julian Porteous z Ernestyną Skurjat-Kozek | fot. Puls Polonii

Australię. Informację o tym historycznym wydarzeniu działacze organizacji "Kościuszko Heritage" znaleźli rok temu w zabytkowym kościółku w Moonbah nieopodal Jindabyne. Od razu zrodziła się idea zorganizowania Mszy św. na szczycie góry w setną rocznicę odprawienia tamtej z 23 lutego 1913 r.

Uroczysta Msza św., celebrowana przez biskupa Juliana Porteousa, będzie ważnym elementem siódmego już Festiwalu Kościuszkowskiego K'Ozzie Fest 2013 – tym razem pod hasłem Dream Lights. Festiwal odbędzie się w dniach 23 i 24 lutego 2013 r. pod pomnikiem Pawła Edmunda Strzeleckiego, w parku nad malowniczym jeziorem Jindabyne. Jedną z atrakcji będzie pierwszy w historii tego miasteczka pokaz światła laserowych. W pierwszym dniu festiwalu wystąpi afro-amerykański pianista Roy Eaton, który przed laty wygrał Konkurs Chopinowski organizowany przez Fundację Kościuszkowską w Nowym Jorku. Jego koncert będzie dedykowany Aborygenom Ngarigo, tradycyjnym właścicielom Mt Kościuszko i okolic, z którymi Polonia prowadzi przyjazny dialog już od kilku lat. Jeśli komu za daleko do Jindabyne, będzie okazja posłuchać artysty 9 lutego 2013 r., kiedy to wystąpi w Canberze podczas Multicultural Festival.

Zapraszamy wszystkich do Jindabyne. ■

www.kosciuszkoheritage.com





POLSKI WOLONTARIUSZ Z AUSTRALII W LONDYNIE

Sylwester Chyb

Na przełomie lipca i sierpnia 2012 r. odbyły się w Londynie Letnie Igrzyska XXX Olimpiady.

Gdy siedem lat wcześniej przyznawano Londynowi organizację tej imprezy, mieszkając z rodziną w Anglii i było dla mnie dość oczywiste, że będę to wydarzenie oglądał na własne oczy. I tak się też stało, może z tą małą poprawką, że do Londynu jechałem z Australii. I że nie jechałem jako widz.

Ci z czytelników Kroniki, którzy mimo różnicy czasu oglądali relacje z zawodów z pewnością zauważyli krzątających się w tle, ubranych w rzucające się w oczy karmazynowo-purpurowe koszulki wolontariuszy, czy jak nas zwano 'Games Makers'.

Moja przygoda, podobnie jak w przypadku pozostałych 70 tysięcy ochotników, zaczęła się długo przed rozpoczęciem Olimpiady. Na początku 2011 roku organizatorzy igrzysk otworzyli witrynę internetową zapraszającą do zgłaszania się do pomocy w prowadzeniu zawodów. Zgłosiło się ponad 200 tysięcy chętnych z całego świata. Kandydaci przeszli gruntowną selekcję włącznie z rozmową kwalifikacyjną, a potem cierpliwie czekali na decyzję. O moim sukcesie dowiedziałem się w kwietniu.

Przydzielono mnie do ExCeL – obiektu w którym miały odbywać się zawody w boksie, podnoszeniu ciężarów, judo, zapasach, taekwondo, szermierce oraz tenisie stołowym. Byłem całkiem zadowolony, bo 'praca' pod dachem (więc uniknę grymasów zmiennej angielskiej pogody), a konkurencje bardzo 'polskie', bo mieliśmy w nich wielkie tradycje i wielu mistrzów olimpijskich, że wymienię tylko Kuleją, Baszanowskiego, braci Lipieniów, Pawłowskiego czy Woydę. Sam gram w tenisa stołowego i wspominałem o tym podczas rozmowy kwalifikacyjnej.

Na kilka tygodni przed otwarciem zawodów przeszliśmy szkolenia – poznaliśmy jakie będą nasze obowiązki oraz zapoznaliśmy

się z halą sportową. Wyposażono nas też w ubiór 'Game Maker' – od stóp do głów. Organizatorzy pamiętali nawet o takich szczegółach jak zegarek czy, oczywiście, parasol z napisem 'just in case' ('w razie czego').

Wielką niespodzianką było zaproszenie wszystkich ochotników na próbę generalną ceremonii otwarcia. Przez 2 dni, tzn. do dnia otwarcia, musieliśmy trzymać w tajemnicy szczegóły imprezy – ci, którzy ją widzieli wiedzą jak niezwykle był ten spektakl, a ci, którzy nie widzieli powinni żałować.

Na co dzień moja rola polegała na prowadzeniu grupy ochotników, którzy mieli za zadanie 'usadzać' widzów. Moja 'zmiana' zaczynała się od 6:30 rano (dojeżdżałem z północnego Londynu gdzie mieszkalem u przyjaciół, którzy jak wielu

Londyńczyków opuścili miasto bojąc się tłumów). Najpierw była moja odprawa, gdzie dowadywałem się, którą konkurencją będę zajmował się danego dnia. Informacje te przekazywałem mojej drużynie – decydowałem kto będzie opiekował się którym wejściem na widownię i po przerwie zaczynało się wpuszczanie widzów na salę. Czas przed zawodami wypełniała muzyka oraz krótkie programy filmowe wprowadzające w tajniki danej konkurencji (dzięki czemu na przykład dowiedziałem się czym różni się floret od szpady czy szabli).

Atmosfera oglądania zawodów na żywo jest nie do opisania. Jeśli komuś zależy na lepszym 'widzeniu' to z pewnością transmisja w telewizji oferuje lepszą perspektywę i więcej detali, ale w zupełności nie oddaje nastroju wypełnionej po brzegi sali, głośniego dopingu. To różnica między 'zobaczeniem' a 'przeżyciem'.

Moje zmiany kończyły się o 17-tej, ale wcale nie spieszyło mi się do domu. Zostawałem więc 'po godzinach' dzięki czemu miałem okazję obejrzeć między innymi złoty medal Adriana Zielińskiego w podnoszeniu ciężarów, a potem za kulisami uścisnąć dłoń mistrza. Trafiłem też na wielu innych polskich sportowców, w tym Jerzego Rybickiego, mistrza boks z Montrealu '76. Za każdym razem gdy jestem pytany czy było warto poświęcić swój wolny czas na pomoc w Olimpiadzie odpowiadam, że już zaczynam uczyć się portugalskiego. Zostało tylko 4 lata do Rio 2016! ■



Sylwester Chyb



Sylwester z Jerzym Rybickim

QUEANBEYAN CARPETS

Mamy szeroki asortyment dywanów wełnianych, berberyjskich, nylonowych i pluszowych.

Zapytaj o nasze ceny zanim kupisz od innych. ZAPRASZAMY!

atrakcyjne ceny!



DIANA DOMASCHENZ

6297 1141

31 URIARRA ROAD QUEANBEYAN

NASZE MŁODE POKOLENIE - EWA WOJKOWSKA

Opracowała Aleksandra Płazińska



Ewa Wojkowska urodziła się w Polsce i przybyła z rodziną do Australii (do Canberry) w 1984 roku, mając 9 lat. Przeprowadzka z Polski do Australii pozwoliła jej docenić egalitarny charakter australijskiego społeczeństwa oraz koncept równych szans dla wszystkich. Ewa twierdzi, że w Australii otworzyły się przed nią takie możliwości, jakich nie miałyby gdzie indziej. To, oraz przeżycia z polski okresu stanu wojennego spowodowały,

że zaczęła interesować się prawami człowieka i sprawiedliwości społecznej. W Canberze zaczęła działać w organizacji Amnesty International jako wolontariuszka. W latach 90. studiowała Masters for Politics and Public Policy na Deakin University w Melbourne i kontynuowała działalność w Amnesty pomagając azylantom z Timoru Wschodniego.

W 2000 roku udała się do Timoru Wschodniego, gdzie bardzo zaangażowała się w referendum. Był to dla niej bardzo ważny okres – zdobywała cenne doświadczenia i przekonała się, że jej wybór drogi życiowej był słuszny. Uczyła się współpracować z ludźmi innych kultur i rozpoznawać ich potrzeby. W Timorze Wschodnim założyła „Centro Feto” – Centrum Kobiet z Enklawy Oecusse, wpływową kobiecą organizację, która aktywnie działa do dziś.

Od tamtej pory mieszkała w Indonezji, Sierra Leone, Laosie, Tajlandii i Stanach Zjednoczonych pracując dla organizacji humanitarnych, Banku Światowego i ONZ. Mąż Ewy – urodzony w Japonii Toshi Nakamura również ma za sobą lata pracy w międzynarodowych organizacjach humanitarnych, m.in. Banku Światowym i ONZ. W pewnym momencie Ewa i Toshi doszli do wniosku, że jeśli ich działania na rzecz wspomagania rozwoju mają być bardziej efektywne, potrzebne są innowacje, nowe pomysły. Jednocześnie zdawali sobie sprawę, że w ONZ wszystko dzieje się w sposób nie zmieniony od lat. Wiedząc o istnieniu wielu nowych, ciekawych rozwiązań, tworzonych przez prywatne firmy, zaczęli się zastanawiać, czy nie dałoby się tego jakoś połączyć z działalnością humanitarną.

W 2010 roku sami założyli więc Fundację Kopernik. Głównym celem Fundacji jest walka z problemami cywilizacyjnymi przy pomocy pomysłowych technologii, które mogą zmieniać codzienne życie. Działalność Kopernika opiera się na trzech filarach. Pierwszy to producenci urządzeń lub rozwiązań, mających zastosowanie w krajach rozwijających się. Drugi – lokalne organizacje pozarządowe, które zgłaszają swoje potrzeby Fundacji, a potem odpowiadają za dystrybucję oraz wdrożenie technologii. Trzeci filar to darczyńcy, którzy – odwiedzając stronę internetową Kopernika – mogą zapoznać się z prowadzonymi w danej chwili kampaniami pomocy oraz przekazać pieniądze na zakup danego rozwiązania. W ten sposób udało się połączyć tych, którzy potrzebują pomocy z tymi, którzy chcą jej udzielić.

Na początku Ewa i Toshi sami szukali ciekawych wynalazków i ich producentów. Dzisiaj to producenci z propozycjami ciekawych



rozwiązań zgłaszają się do nich. Wynalazki, za pomocą których fundacja Kopernik niesie pomoc mieszkańcom ubogich rejonów świata to między innymi: lampki zasilane bateriami słonecznymi, urządzenie do transportu wody (czyli cylindryczny pojemnik umożliwiający jednej osobie przetransportowanie 50 litrów wody), pomysłowe okulary AdSpecs (dla osób, które mają problemy ze wzrokiem, a jednocześnie nie mogą liczyć na pomoc okulisty), lifestraw (czyli przenośny filtr do wody, który usuwa ponad 99 procent bakterii oraz pierwotniaków mogących powodować zatrucia). Wiele produktów oferowanych przez Fundację bazuje na zasilaniu energią słoneczną, jedynym „bezpłatnym” rodzajem energii dostępnym w wielu miejscach w krajach trzeciego świata.

Do tej pory z pomocy Kopernika skorzystało 85 000 osób w takich krajach jak: Indonezja, Timor-Leste, Wietnam, Indie, Filipiny, Nigeria, Kenia, Uganda, Haiti, Chiny i Japonia (po tsunami). Obecnie siedziba Kopernika znajduje się na Bali, gdzie Ewa i Toshi mieszkają z dwuletnią córeczką.

W uznaniu swoich osiągnięć Ewa została mianowana „Rutgers University Social Entrepreneur of the Year 2012”, a także jedną z „Advance Australia’s leading 50 women”.

Dodatkowe informacje na temat działalności Kopernika można znaleźć na stronie internetowej kopernik.info ■



Mikołaj na saniach i moja rodzina, Jaś | 6 lat

KORSPONDENCJA Z WARSZAWY

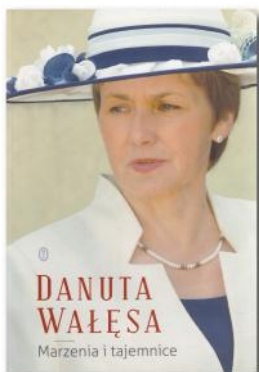
Iwona Żórawska



Marzenia i tajemnice czyli wrażenia po lekturze książki Danuty Wałęsy (w opracowaniu Piotra Adamowicza) oraz po obejrzeniu spektaklu **"Danuta W."** w Teatrze Polonia (w adaptacji Krystyny Jandy)

Spektakl **"Danuta W."** jest dowodem na to, że za co się nie weźmie Krystyna Janda wkłada w to całe serce, talent i energię. Przedstawienie jest

wzruszające i przypomina widzom minione lata. Nie zawsze realizacje oparte na poczytnych książkach są udane, ale adaptacja Krystyny Jandy jest świetna. Z ogromnego materiału zostały wybrane wątki pokazujące trudne życie żony Lecha Wałęsy zajmującej się ośmiorgiem dzieci, codziennym i właściwie samotnym zmaganiem się z bieżącymi, przyziemnymi problemami, podczas gdy jej mąż miał inne sprawy na głowie.



Nie była wprowadzana przez męża w sprawy związku Solidarność czy strajku, w sprawy wielkiej polityki. Tylko czasem los się do niej uśmiechał – ale za to jak! Za najwspanialsze chwile w życiu pani Danuta uważa spotkania z Ojcem Świętym Janem Pawłem II oraz dzień odebrania Pokojowej Nagrody Nobla w imieniu męża w Oslo. Skoro mąż ją tam wysłał to postanowiła godnie reprezentować polskie kobiety. I udało jej się to nadzwyczajnie – intuicyjnie wiedziała jak się zachować, bo przecież dotychczasowe życie jej na tak zaszczytną chwilę nie przygotowało.

Danuta Wałęsa wywodziła się z prostej, wielodzietnej rodziny żyjącej na wsi. Zawsze marzyła o wyrwaniu się z tej, pozbawionej jeszcze elektryczności, dziury. Naukę w szkole skończyła w wieku 14 lat i pomagała w gospodarstwie rodzicom. Gdy miała 19 lat uciekła do Gdańska, aby już więcej na wieś nie powrócić. Wkrótce zakochała się w starszym o sześć lat Lechu Wałęsie. Rozpoczynając wspólne życie nie przypuszczała na jak ciekawą, ale i trudną drogę wkracza.

W swoich wspomnieniach pani Danuta skupia się na sprawach rodzinnych. W adaptacji Krystyny Jandy wymieniono niewiele nazwisk osób znanych z życia politycznego. Jednakże jest wątek ważny dla autorki wspomnień – genezy animozji między jej mężem a Anną Walentynowicz i pp. Gwiazdami. Widz jakby z pierwszej ręki dowiadyuje się jak do tego doszło. We wrześniu 1980 roku, tuż po wygranym strajku w stoczni i podpisaniu porozumień sierpniowych przez Lecha Wałęsę ze stroną rządową, podczas spotkania w gronie kilku osób (między innymi pp. Gwiazdowie, Jacek Kuroń, Bogdan

Borusewicz i inni) Anna Walentynowicz stwierdziła, że Wałęsa zrobił swoje, już się nie nadaje i przewodniczącym związku powinien być ktoś taki jak Gwiazda czy Kuroń. Słowa te zszokowały panią Danutę, oczywiście musiały zabołeć i jej męża. Szczególnie żona Lecha Wałęsy wiedziała, jaką ceną okupione było zwycięstwo, z jakim poświęceniem jej mąż oddany był sprawie Solidarności, dla której miał więcej czasu i energii niż dla własnych dzieci i żony.

W ciszy i napięciu słuchaliśmy w Teatrze Polonia jak Krystyna Janda, obierając dorodne jabłka na szarlotkę, opowiada słowami Danuty Wałęsy jak trudne było życie w stanie wojennym i w latach osiemdziesiątych. Gdy internowano jej męża mogła do niego jechać raz w miesiącu na widzenie. Niejednokrotnie były to upokarzające chwile, włącznie z jej rewizją osobistą i odrywaniem obcasów z bucików kilkuletniej córeczki. Pod nieobecność męża, chcąc nie chcąc musiała spełniać jakby rolę jego rzecznika. Podczas jednej z wizyt zrobiła mu ukrytym aparatem zdjęcie. Fotografia ta obiegła świat co doprowadziło władze PRL do wściekłości.

Opowiadała jak ciężko było, gdy zamordowany został ksiądz Jerzy Popiełuszko. Wtedy się naprawdę przeraziła, zadrżała o swą rodzinę. Samochód Wałęsów był ciągle śledzony, kontrolowano, zajeżdżano im drogę. Już sama nie wiedziała, czy chcieli ich tylko nastraszyć czy też...

Spektakl kończy dokumentalny film nakręcony z panią Danutą w jej domu i ogrodzie – poprawia poduszkę na kanapie, wychodzi do sadu, przygląda się dojrzewającym jabłkom. Idzie ścieżką między zielonymi drzewami, a obok niej biegnie pies. Jest sama, jak od lat.

W całym teatrze pachniało pieczoną na scenie szarlotką, a na koniec Krystyna Janda grająca Danutę Wałęsę zaprosiła widzów do foyer, gdzie podano najprawdziwszy, pyszny jablecznik, którego przepis wg Danuty Wałęsy wydrukowany jest w programie przedstawienia (podaję, by panie w Canberze mogły go wykorzystać).

Tyle, tylko tyle i aż tyle. Przedstawienie trwa 2,5 godziny z 20-minutową przerwą. Krystyna Janda jest cały czas na scenie, głównie stoi przy stole i coś robi. Chyba tylko w 2 momentach siada na krześle, gdy ogląda z widzami filmy dokumentalne (z odbierania nagrody Nobla i ten nakręcony w domu i ogrodzie Wałęsów). Aktorka, często zwana królową polskiej sceny, tym razem wycofana, nie błyszczy, ubrana na szaro, włosy skromnie spięte z tyłu, jak to kobieta w kuchni. Relacjonuje słowami książki tamten czas, który do mnie wrócił, który pamiętam. Jak wielu z państwa... ■

Jablecznik Danuty Wałęsy

3 szklanki mąki
1 kostka masła 250 g
5-6 żółtek
pół szklanki cukru
zapach waniliowy
1 łyżeczka proszku do pieczenia
1,5 kg jabłek (najlepiej szarej lub złotej renety)
2 łyżeczki cynamonu i 125 g cukru pudru do jabłek
Gdyby ciasto było za gęste dodać łyżkę kwaśnej śmietany.





Matejko jak nowy - renowacja Bitwy pod Grunwaldem

Bitwa pod Grunwaldem, najbardziej znane dzieło Jana Matejki, namalowana została w technice olejnej na płótnie. Obraz ukończony został w 1878 r. Prace nad nim trwały sześć lat. Przedstawia końcową fazę bitwy – odwrót wojsk krzyżackich i śmierć wielkiego mistrza zakonu Ulricha von Jungingena podczas ataku chorągwi krakowskiej. Matejko malując go korzystał z opisu bitwy Jana Długosza.

Obraz co prawda przetrwał II wojnę światową, ale w bardzo złym stanie – aby nie dostał się w ręce niemieckie został zakopany w ziemi. W efekcie płócienną podobrazie częściowo przegniło i zbutwiało, a spoiwo warstwy malarskiej uległo znacznemu rozkładowi. Pierwszą kompleksową konserwację obrazu przeprowadzono w latach 1945-49.

Przypadająca w 2010 roku 600. rocznica bitwy pod Grunwaldem stała się okazją do przeprowadzenia następnej gruntownej renowacji. Dzieło Matejki to jedno z największych (ok. 42 m kw.) i najtrudniejszych w konserwacji obrazów w zbiorach polskich. Prace rozpoczęto w lipcu 2010 roku. Operacja zdjęcia obrazu ze ściany i położenia go wymagała użycia prawie 400 metrów lin taterniczych i pomocy 30 osób. Renowacja składała się z dwóch etapów: prac konserwatorsko-restauratorskich prowadzonych na podobrazu oraz renowacji lica obrazu, czyli warstwy malarskiej. Podczas przeprowadzonej konserwacji wymieniono stary dublaż (płótno wzmacniające od tyłu właściwe płótno obrazu), a stare krosna zastąpiono nowymi, metalowymi i samo naprężającymi, oczyszczono lico obrazu, usunięto z niego retusze, wymieniono kity. Obraz został zaimpregnowany żywicami akrylowymi nowej generacji, które miały scalić wszystkie warstwy. Spowodowało to, że obraz jest lżejszy. Nowa konstrukcja, na której obraz jest teraz zamontowany, może być obsługiwana nawet przez jedną osobę.

Nadrzędnym celem konserwacji Bitwy było przywrócenie jej dawnego blasku i prawdziwego kolorytu zmienionego wraz z upływem lat przez warstwy wtórnych, lekko zmętniałych werniksów. Wygląd warstwy malarskiej nie zmienił się w sposób zasadniczy, ale kolory odzyskały głębię, wyrazistość i intensywność.

Prace konserwatorskie sfinansowano (ok. 1.2 mln. zł.) ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, a mecenasem programu konserwacji był PKO Bank Polski. Uroczysta prezentacja odnowionej Bitwy pod Grunwaldem odbyła się we wrześniu br. i uświetniła obchody jubileuszu 150-lecie Muzeum Narodowego w Warszawie. Dzieło Matejki od tej pory nigdy nie opuści już murów Muzeum Narodowego. ■



Unia Europejska laureatem Pokojowej Nagrody Nobla

Zaskakujący werdykt szwedzkiego Komitetu Noblowskiego przyznał Pokojową Nagrodę za rok 2012 Unii Europejskiej. W uzasadnieniu podkreślono, że państwa będące dziś członkami Unii to niegdyś zaciekle wrogowie toczący ze sobą odwieczne wojny, a obecnie pokojowo do siebie nawzajem nastawieni partnerzy.

„Unia Europejska od 60 lat decydująco przyczynia się do procesu pokoju, pojednania, demokracji i praw człowieka w Europie” – powiedział szef Komitetu Noblowskiego, Thorbjørn Jagland. Unia została uhonorowana też za rolę, jaką odegrała w jednoczeniu Starego Kontynentu – w procesie odbudowy po

„Unia Europejska od 60 lat decydująco przyczynia się do procesu pokoju, pojednania, demokracji i praw człowieka w Europie” – powiedział szef Komitetu Noblowskiego

drugiej wojnie światowej i szerzeniu stabilności w byłych krajach komunistycznych po upadku muru berlińskiego. *„Stabilizująca rola odegrana przez UE pomogła przekształcić większość Europy z kontynentu wojen w kontynent pokoju”.*

Unia Europejska jest gospodarczo-politycznym związkiem demokratycznych państw europejskich. Powstała 1 listopada 1993 roku na mocy traktatu z Maastricht jako efekt wieloletniego procesu integracji politycznej, gospodarczej i społecznej. Współczesna integracja europejska ma swoje korzenie w latach okresu powojennego. Wówczas Unia ograniczała się do 6 państw zachodniej Europy. Państwa te tworzyły wiele form i mechanizmów współpracy, powoływały organizacje, które miały na celu wzmocnienie więzi jedności między nimi.

Unia Europejska jako organizacja międzynarodowa, w międzynarodowo-prawnym tego słowa znaczeniu, funkcjonuje od 1 grudnia 2009 roku. W skład Unii wchodzi 27 państw: Austria, Belgia, Bułgaria, Cypr, Czechy, Dania, Estonia, Finlandia, Francja, Grecja, Holandia, Hiszpania, Irlandia, Litwa, Luksemburg, Łotwa, Malta, Niemcy, Polska, Portugalia, Rumunia, Szwecja, Słowacja, Słowenia, Węgry, Wielka Brytania i Włochy. ■



NCIC Coaching

To continuously explore beyond the horizon

We challenge you to see what is beyond, believe it, and make it REAL!

A Transformational Experience That Will Inspire You To...

Create Your Vocation As Your Vacation!

- **Sustainable Sources of Personal Energy** - the must for succeeding in every area of life
- **Personalised Time Mastery (PTM)** – free yourself and live your dreams
- **Peak Performance Techniques** – sustainable strength to move beyond limitations
- **Individualised, Tailored Life Coaching**



NCIC

New Challenge International Consultancy Pty Ltd (NCIC)

Narrabundah Business Park, 281 Goyder Street, ACT 2604

P: 02 6295 6151, M: 0430 555 925, E: info@newchallenge.com

Skype: new-challenge, Website: <http://newchallenge.com.au/>